Rok 1872. Kraków, wtorek 17 września. Nr. 212.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr. —	5 złr. —	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „ —	5 „ 25 —	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „ —	6 „ —	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal. —	4 tal. 5 sgr. —	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank. —	27 frank. —	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank. —	20 frank. —	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje: Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów)*.

W pierwszym umieszczeniu wiersz .... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz .... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .... 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiegoi Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zurichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 16 września.

Dwie rzeczy w téj chwili charakteryzują smutne położenie Galicji: nieprzyjście do skutku przedsejmowego zjazdu posłów za którem się oświadczyło całe dziennikarstwo i uchylanie się od obowiązków obywatelskich ludzi, których żadne przeszkody materjalne nie odsuwają od mandatu poselskiego.

Posłowie nasi nie zjechali się na przedsejmowy zjazd — poseł tarnowski niedawno z takim zapałem przez Stańczyków polecony i wybrany Klaczko czmychnął do Paryża, Hr. Borkowski i poseł Janko złożyli mandaty a kandydat, który najwięcéj miałby szansy być wybranym we Lwowie dr. Kolischer odmawia przyjęcia mandatu. Drobne te na pozór okoliczności razem wzięte mają wielkie znaczenie. Pokazują ona że mandat poselski stał się ciężarem, którego już nawet ambicja nosić nie ułatwia.

Jakie zaś są przyczyny tego smutnego zjawiska nie trudno odgadnąć.

Znaczenie i działalność sejmu zredukowane do zera prawie; cały punkt ciężkości tego znaczenia i działalności przeniesiony na delegację rajchrastową. Polityka ta delegacyjna bezowocna i połowiczna całém ciężarem odpowiedzialności swéj przygniatająca sejm, który pod ciężarem tym tylko się uginać ale w dzisiejszych stosunkach od niego uwolnić się nie może.

Oto w cale nie do pozazdroszczenia położenie posłów galicyjskich i oto przyczyna stronienia od zaszczytu poselskiego. Ale stronienie takie choć się da wytłómzczyć nie da da się nigdy usprawiedliwić. Mandat poselki nie powinien być czczą godnością ale zawsze tylko ciężarem i obowiązkiem; a usuwanie się od niego nie jest czynem obywatelskim.

Pojmujemy że łatwo jest przyjąć mandat w chwilach powszechnego zapału i uniesienia: ale ważniejsze stokroć zadanie czeka posłów w chwilach niepowodzeń politycznych i ogólnéj apatyj. Nie poddać się téj apatji ogólnéj ale działać przeciwko niéj, przełamać ją oto obowiązek posłów a środkiem ku temu są czyny. Jeżli sejm raz porzuci drogę bezowocnych dyskussyj nad drobnostkami i wezmie się do czynów: pewni jesteśmy że apatja ustąpi.

Więc niechaj ludzie polityczni nie rozpaczają i nie zwątpiewają: czynów nam trzeba, czynów na polu ustawodawstwa krajowego, czynów spełnianych bo hałasu i krzyku, bez długich dyskussyj a nie tylko społeczność nasza uwierzy w sejm i wyjdzie z apatyj ale w posłów naszych wstąpi nowy duch a przykłady dezercyj z szeregów poselskich przestaną się pojawiać.

Nowe ś. przymierze

(Ciąg dalszy.)

III.

Gdybyśmy nawet chcieli wątpić o skutkach jakie nowa era na nas wywrze, głos rozhukanego niemieckiego dziennikarstwa nie pozostawia nam żadnego złudzenia. Wypowiada ono wojnę wytępienia nietylko nam, lecz zarówno Czechom, Kroatom, Serbom, pokąd jéj nie wypowie ostatecznie dzisiejszym sprzymierzeńcom — Węgrom. Za cenę tępienia tych wszystkich narodowości *minorum gentium,* najliberalniejszy Niemiec przyjmie zawsze najchętniéj św. przymierze, pod warunkiem, aby wszelkie posady, synekury i zyski były jego udziałem wyłącznym. Ponieważ jedną z stypulacji św. przymierza nowego autoramentu ma być zobowiązanie, iż żadne z mocarstw nie użyczy takich swobód swym polskim mieszkańcom, które mogłyby wzniecić agitację w sąsiedniém państwie, więc oczywiście żadne najprostsze i najsłuszniejsze żądania, nie mające nawet politycznego znaczenia, nie będą wobec nas uwzględniane, pod pozorem brzmienia traktatów. Że zaś Prusy służą obecnie za wzór do wszystkiego, więc zapewne ich sprawiedliwość wobec żywiołu polskiego posłuży za normę sprawiedliwości innym, i tłomaczy się obecnie chęcią stworzenia precedensu, owe niczem nie umotywowane z góry nakazane prześladowanie w Księstwie. Dolega Prusom wspomnienie, iż tylko z łaski polskiéj i wspaniałomyślności wyszły na państwo, więc dla zatarcia tego wspomnienia i własnéj niewdzięczności, trzeba sfabrykować historję *ad hoc,* trzeba wmówić w głupców, iż Polski nigdy nie było, a na to trzeba wytępić ostatniego Polaka, któryby istniał na świecie. Więc należy wciągnąć do swoich celów inne podziałowe państwa, — a sumienie własnych poddanych zagłuszy się całą furą znanych komunałów o wyższości kultury niemieckiéj, o nierządzie polskim i o klerykalném usposobieniu Polaków; ten ostatni argument popłaca osobliwie dziś, gdy inne zużyte. Gdyby udało się spożyć cały naród, jak p. Bismark marzy, wtedy ukradłoby się Polsce cały szereg wielkich mężów i uczonych, którzy świecą w dziejach, a których obecnie nie chce się widzieć; dowodziłoby się, iż to byli Niemcy, — a z Polski zostałoby tylko jakieś dzikie wspomnienie niesfornéj tłuszczy, od któréj pruski rozum nareszcie uwolnił Europę. Taką była, jest i będzie zawsze polityka pruska wobec Polski, i być inną nie może z saméj natury rzeczy. Pocieszyć się tylko możemy tą myślą, iż Polacy tak jak każdy naród istnieć będą, gdy prawdopodobnie już Prus zabraknie.

Wobec nowych stypulacji stan nasz ani w Księstwie ani pod panowaniem rossyjskiém pogorszyć się nie może, doszedłszy pod względem ucisku do punktu kulminacyjnego; to tylko pewnikiem, iż gdy pod panowaniem rossyjskiém dawała się poniekąd już obliczyć chwila, gdzie rząd nie z sympatji, lecz z własnego interesu szukać będzie jakiś *modus vivendi,* to chwila ta obecnie na długo odroczoną zostanie, z rozwielmożnieniem się niemieckich wpływów. Będą więc ruskie czynowniki po dawnemu wyniszczały i okradały kraj na korzyść własnéj kieszeni, a na ogromną szkodę Rossji i Polski, będą podniecały społeczną agitację i denuncjowały niebywałe spiski, aby się utrzymać przy władzy, a wszystko to na pociechę Prus, aby Rossja zużywając tak swe własne jak i polskie najlepsze siły, w płonnéj i niedorzecznéj walce, była wciąż skrępowaną i nie przyszła do stanowczego, to jest moralnego wpływu nad słowiańskim światem. W Poznańskiém trwać będzie daléj walka na polu ekonomiczném i społeczném, istniejąca blisko od wieku, a którą żywioł polski opuszczony od całego świata, tak wytrwale prowadzi; — w Prusach i Szląsku, zapomniany tak długo przez swych braci lud Polski, będzie coraz więcéj z postępem oświaty odrzucał od siebie niemieckie wymysły, lecz tak pod rossyjskim jak pod pruskim rządem poczucie narodowe zbyt silnie rozwinięte w wszystkich klasach, zastęp narodowéj inteligencji zbyt liczny, aby ta nowa kampanja zapowiedziana przeciwko polskości przyniosła najmniejszą korzyść rządom. Epoka prześladowania przejdzie jak inne podobne przeszły, i tylko politowanie wzbudzi w tych, którzy patrząc się bezstronnie na takie objawy, muszą podziwiać głębokie zaślepienie pseudopolityków, którzy słuchając jedynie głosu namiętności zużywają swe siły w walce z wiatrakami, zamiast zużytkować ogromny materjał, jaki gotowy pod ręką.

Gorzéj z Galicją, która posiada zbyt szczupłe materjalne i moralne zasoby, aby pod naciskiem pan-germanizmu wyszła bez szwanku. Tu nie należy się łudzić, albowiem pod wpływem pruskim i panującéj centralistyczno-madjarskiéj współki, można się wszystkiego spodziewać, tak systematycznéj germanizacji i obniżenia sejmu do znaczenia dawnych postulatowych zgromadzeń, jak i powrotu policyjno zaradczych środków, prześladowania polskości i podniecania społecznych nieporządków ciemnego ludu. Niebezpieczeństwo tém większe, iż zamożniejsza klasa Galicji rzuciła się niebacznie w wir szalbierstw giełdowych w nadziei tanich i łatwych zysków, zapomniawszy o téj jednéj niezłomnéj ekonomicznéj prawdzie, iż dobrobyt kraju polega na pracy i produkcji, iż nikt dla pięknych oczów Galicji swych kapitałów nie da, i ze wszelkie nowe banki, wszelkie kombinacje, prowadzą ostatecznie do wyzyskania i wyłudzenia ostatniego grosza, z ubogiego w zaoszczędzony kapitał kraju, a który nie pojmuje, iż tylko praca i wytrwałość — do zamożności prowadzi. Galicja ma dotykalny przykład w dwóch krajach: we Francji i Prusach, to jest w pierwszym kraju, który po ciosach, jakich żadne państwo jeszcze nie doznało, znajduje jeszcze kredyt na 42 miljardy, dzięki swéj niezrównanéj produkcji, i w drugim który dzięki cichéj ale wiekowéj pracy, która zamieniła wydmuchy Brandenburgji w żyzne pola, stał się dominującą potęgą — iż podstawą istnienia i wpływu nie są fikcyjne kombinacje finansowe lub gadaniny polityczne, lecz praca ciągła, która korzysta z istniejących danych, i zaoszczędzony grosz używa na powiększenie krajowéj produkcji. Zdarza się niekiedy, iż nawet najuczciwszy fabrykant, najpracowitszy producent widząc najdotykalniejsze korzyści tak dla siebie jak i dla krewnych, ciągnie weksel na przyszłość, aczkolwiek wié, iż jego stan majątkowy temu zobowiązaniu nie odpowiada, lecz wié zarazem, iż to zobowiązanie, sowicie następna praca pokryje — i wtedy gdyby tego wekslu nie zaciągnął, zostanie słusznie potępionym. Galicja miała potrzykroć sposobność wystawienia takiego moralnego wekslu, któryby byłby z okładem pokrytym przez Ks. Poznańskie i Królestwo, lecz wtedy dzięki nieudolności swych przewódzców, dzięki apatji téj inteligentniejszéj klasy, która znając ujemne strony swego społeczeństwa, obawiała się działać smiało, nie chcąc przyjąć za żyranta wekslu całéj Polski, z położenia korzystać nie umiała. Nie mówi się tu bynajmniéj o masach, lecz o inteligentnéj klasie społeczeństwa galicyjskiego, która ciężko zawiniła brakiem energji wobec położenia jakie wytworzyły wypadki, i która nawet w skutek téj bierności doprowadziła do zupełnego zdyskredytowania polityki galicyjskiéj w Polsce, aczkolwiek w téj prowincji niemniéj polskiego serca jak w innéj.

Ciężka więc odpowiedzialność cięży na ludziach mających poczucie polskości i niemniéj inteligentnych, jak w innych prowincjach polskich, iż nie wierząc w przyszłość, skarżąc się wciąż na ujemne strony prowincji, pozostali nic nie robiąc za politycznym ruchem, nad którym przeważył wpływ koła, które tylko do ekonomicznych i finansowych względów odnosiło całe działanie, tak jak gdyby Galicja miała prowadzić walkę tylko na giełdowém polu. Dzięki téj tendencji, Galicja z żadnéj z tych chwili skorzystać nie umiała, gdzie nietylko mogła zapewnić sobie stanowczą autonomję, lecz i wpłynąć na całą politykę państwa, albowiem wiecznie stały na przeszkodzie rajchsratowéj koterji małe jakieś adwokackie koncepta i kruczki, a czasami ten lub ów bank projektowany, lub koncesja spodziewanéj kolei. Rezultatem téj polityki galicyjskiéj jest zdyskredytowanie polskiego imienia w całym słowiańskim świecie, rozstrój w własnéj prowincji i najzupełniejsza niechęć ze strony innych. Rezultatem zaś dodatnim, iż dziś prowincja dzięki tym bankom niedorzecznym, uboższa niż kiedykolwiek, iż majątki poniszczały i przechodzą w ręce Prusaków, i że wszystkie owe kombinacje pewnéj koterji, która w ciasnych poglądach swych nadskakiwała centralistom, zupełnie rozwiane.

W tak rozprężoném przeto społeczeństwie, jak jest galicyjskie, zwrot ku germanizacyjno-policyjnym rządom jest więc o tyle niebezpiecznym, o ile zawiedzione nadzieje nałogowców giełdowych, których się namnożyło, zwracać się będą ku sferom wiedeńskim w nadziei urojonych korzyści, i odrazu jak dawniéj istniało stronnictwo szwarc-gelberów, tak dziś wytworzy się stronnictwo spekulantów. Strata narodowa niewielka, lecz dotkliwa o tyle, iż wytworzy znów nowy rozdział w kraju i utwierdzi dążności pewnéj klasy, i do tego najzamożniejszéj, w kierunku wcale niepolskim. Za to wobec całéj większości galicyjskiéj represja polskości wywrze prawdopodobnie ten skutek naturalny, iż wywoła skupienie wszystkich narodowych sił w jeden zastęp, zaniechanie drobnych waśni i miłostek własnych, łączenie się z naszymi naturalnymi sprzymierzeńcami, a porzucenie urojonych i przycichnienie téj całéj gromady krzykaczy, która prowadzi dziś politykę górującą w czczych frazesach; więc gdy ostatecznie skutek represji doprowadzi do wyjaśnienia położenia, do wyleczenia z narowów, do przebudzenia się z uśpienia prawdziwie polskich żywiołów, zatém przyniesie może więcéj dodatnich skutków, aniżeli wszelkie kampanje rajchsratowe, jeżeli tylko sama Galicja zechce być i pozostać polską.

Tak jak w ogóle przyjętym dziś w innych prowincjach polskich aksjomatem, iż aby w Galicji wytworzyć prawdziwie silny i zjednoczony narodowy żywioł, aby wyleczyć ich mieszkańców z pozorów do *lana caprina,* potrzeba niezbędnie albo moskiewskiego bata przez kilka lat, albo fiskalnych rozporządzeń pruskich, tak samo można twierdzić, iż dzisiejszy system demoralizująco-centralistyczny, który ani Galicji ani innym prowincjom nic dodatniego przynieść niezdolny, przedłużyć tylko może epokę apatji, próżniactwa i wyczekiwania cudów z nieba. Lepiéj zatém, gdy się położenie odrazu wyświeci i rozproszą rozmaite złudzenia wskutek berlińskiego zjazdu. Jest on dość dotykalnym objawem, aby pałką uderzył w łeb, nawet tych, którzy żyją jeszcze w delegacyjnych mrzonkach. Skutki, jakie ten zjazd wywrze, mogą być niepocieszne chwilowo, lecz posłużą do wytrzeźwienia zupełnego i do nauki na przyszłość. Tak jak smutny rezultat rajchsratowéj delegacyjnéj kampanji powinien nareszcie rozczarować wiarę w delegacyjną mądrość i w możność osiągnienia jakichkolwiek skutków drobnemi konceptami, tak jak otwiera nareszcie oczy nawet ślepym, iż na drodze rokowań delegacyjnych nic niema do pozyskania przez kompromis z centralistyczno-wiedeńską kliką, tak samo obecna państwowa austrjacka polityka rozprasza przez *argumentum ad hominem* wszelkie marzenia o węgierskich sympatjach i o rozumie stanu węgierskim, który potrzebowałby popierać polskie dążności. Złudzenia nasze co do węgierskiéj polityki, powstały wskutek zupełnéj nieznajomości prawdziwego stanu rzeczy w Węgrzech i wskutek rozpowszechnionego mniemania, jakoby Węgry były państwem madjarskiém jednolitém, nie zaś tak jak jest rzeczywiście, aglomeratem najróżnorodniejszych narodowości, nad którym panuje garstka madjarskich właścicieli większych posiadłości, któréj jedyną polityką własny interes i która ten interes umiała podnieść do znaczenia państwowego z talentem i z inteligencją, jakiéj równéj nie znajdzie na świecie. Dzięki téj olbrzymiéj nieznajomości prawdziwych stosunków Węgier, dzięki wspomnieniom dawnéj szlacheckiéj butności, która nas zbliżała do najbliższych nam pod tym względem szlagonów węgierskich i w towarzyskiém obejściu wywoływała zobopólną i niekłamaną sympatję przy kieliszku i zabawie, wyrobiło się polityczne kłamstwo o wspólności interesów Węgier i Polski, gdy przeciwnie mężowie stanu Węgier, którzy bądź co bądź mają mniéj poetycznego a więcéj praktycznego zmysłu od nas Polaków, każdorazowo w ważnych chwilach przeciwnie działali. Wtedy powstawały zawsze krzyki i hałasy na Węgrów etc., a nie chcieliśmy się zastanowić, iż inaczéj być nie mogło, iż jeżeli istnieją na świecie dwa politycznie więcéj różne żywioły, to z pewnością polski i madjarski, i że jeżeli następuje zbliżenie, to tylko na podstawie dobroduszności polskiéj, która zapomina, iż sympatje lub antypatje towarzyskiego życia nie są polityką, i która daje wyzyskiwać się do węgierskich celów, zapominając o téj kardynalnéj prawdzie, iż dziś rolą Polski, szukać sprzymierzeńców pośród słowiańskiego świata i przewodniczyć im na drodze umoralnienia, wykształcenia i uzyskania wolności.

Dla tych węgierskich złudzeń opuściliśmy naszych naturalnych sprzymierzeńców, zgotowali im i sobie ciężkie próby; więc fakt dotykalny, iż Madjarzy gotowi w każdéj chwili dla materjalnych chwilowych korzyści oddać nas na łup czy to Niemiec, czy Rossji, iż gotowi zużytkować zawsze nasze osobiste sympatje, niedając nic w zamian, wyleczy nasze uprzedzenia z apodyktycznie postawionych dogmatów nieopartych na niczém. Z tego więc względu należy się z naszéj strony prawdziwa wdzięczność hr. Andrassemu i pod jego wpływem doszłemu berlińskiemu przymierzu.

Pester Lloyd i *Tagblatt* wiedeński, dzienniki, które szczycą się zaufaniem węgierskiego rządu, raczyły wypowiedzieć jakoby zdanie hr. Andrassego — przypuszczamy, iż to było fałszem, jakoby dla Polaków Węgrzy mieli tylko w ręku bicz, gdyby nie chcieli iść według ich kierunku. Elukubrat ten dziennikarski przeszedł swego czasu niespostrzeżenie pośród nawału innych obelg, których nam nie szczędzono. Możemy dziś odpowiedzieć tylko, iż gdyby nas miał popędzać bat, to z pewnością nie węgierski — i że gdyby bat miał taki wpływ na nas, to już oddawna blaga polityczna i społeczna, która się nazywa panmadjaryzmem, byłaby sprowadzoną do właściwych rozmiarów.

Niechaj to będzie raz na zawsze ostrzeżeniem dla wszystkich polityków węgierskich, iż w dzień, w którymbyśmy się połączyli z Słowiańszczyzną i pojednali z Rossją, Madjarom zadzwonionoby na *de profundis.*

Z innéj znów strony św. przymierze nowego autoramentu i jego stypulacje według życzeń niemieckich byłyby dla nas prawdziwie pożądanym zwrotem, albowiem ludy słowiańskie, nam tak niechętne w czasach ostatnich, dzięki *absurdum* rajchsratowéj galicyjskiéj polityki, zostałyby zachwiane w swéj wierze w rossyjski carat. Albo przyjazd cara do Berlina jest tylko chwilową komedją, a wszelkie pisaniny niemieckiego dziennikarstwa są kłamstwem, albo też wpływy berlińskie o tyle przemogły, iż car Aleksander zrzeka się tradycyjnéj polityki swego państwa i poświęca tak Czechów, jak resztę Słowian germanizacji; nie mówi się tu o Polakach, gdyż tych niby słowiańska Rossja zawsze poświęcała Niemcom, w nadziei, iż resztę zamieni w Moskali. Również obowiązałaby się Rossja do odmówienia wszelkiéj materjalnéj czy moralnéj pomocy Serbom, Bulgarom i t. d. — Takie są przynajmniéj niemieckie zapatrywania na kwestję obecną i stąd ogromna radość dzienników niemieckich.

Bodajby twierdzenia te były prawdziwe!

Zagrożone w swém jestestwie narody słowiańskie, naturalną koniecznością byłyby zmuszone zbliżyć się do siebie; owo niedowierzanie dzisiejsze musiałoby ustąpić, wiara w Moskwę, która je poświęciła Niemcom, byłaby nazawsze straconą i Polska staćby się musiała ich naturalną przewodniczką. Wtedy emigracja polska, która opierała się dotąd na niczém, miałaby prawdziwe znaczenie, albowiem byłaby apostolstwem wolności pośród tych ludów, które w olbrzymiéj swéj sile nie dorosły jeszcze do porozumienia wzajemnego, do poświęcenia drobnych waśni wspólnemu dobru. Wtedy zjściłyby się musiały marzenia dawne wielu ludzi myślących w Polsce, to jest: zjednoczenie ludów słowiańskich z zachowaniem tradycji i niezależności indywidualnéj. Ludy słowiańskie nie były nigdy zdobywcze, nie miały nigdy ducha wyzyskiwania i podbijania, jak niemieckie; ich jedyném pragnieniem było zachowanie własnego obyczaju, swoboda osobista i możność życia według rodzimych tradycji. Ich łagodność i brak zbiorowego ducha, dawały zawsze obfite pole zysków chciwości obcéj.

Czas wreszcie, aby dzięki dotykalnym zachciankom ich zupełnéj zagłady, obudził się naturalny instynkt własnéj konserwacji, aby wewnętrzne zatargi ustąpiły wobec ogólnego niebezpieczeństwa. — W dniu tym, w którym ostrze berlińskiego zjazdu skierowane przeciwko ludom słowiańskim, stałoby się dotykalném; zbliżenie to byłoby nieuchronném i w takim razie nie trudno odgadnąć, jaki koniec czekałby niemiecko-moskiewską współkę.

O tém wszystkiém tak dobrze wiedzą w Petersburgu jak w Belgradzie i trudno niezmiernie przypuszczać, aby polityka rossyjska bez żadnego powodu miała sama sobie zgotowywać trudności. Zresztą samopoznanie narodowe zbyt wzmogło się ostatniemi laty w Rossji, stronnictwo narodowe zbyt spotężniało, aby dało się zamienić w narzędzie berlińskich zachcianek. Każdy panujący przedstawia ostatecznie swój naród, sumę jego właściwości i dążeń, niemniéj samowładny car, jak inny — i gdyby nawet osobiste sympatje przeważały, nie mógłby działać w świętém przymierzu w duchu pruskim, jak tego chcą Niemcy, niechcąc narazić się czy to na jednę z tych pałacowych rewolucji, w które obfitują dzieje rossyjskie, czy to na niebezpieczny wewnętrzny rozstrój. Walka na zabój z wpływem niemieckim, popieranym przez rząd, a w skutek tego prześladowanie narodowego stronnictwa, które zbyt silne, aby dało się pokonać, musiałoby wywołać gwałtowne wstrząśnienie i przyśpieszyć o wiele lat kataklizm, który skończyłby się upadkiem dzisiejszéj formy rządu. Byłby to ostatecznie dla Niemiec wcale niepożądany obrót rzeczy, stawiający naprzeciwko nim oswobodzony wielki naród, który doszedłszy do równowagi wewnętrznéj swych żywiołów nie da się wstrzymać w swym pochodzie naprzód żadną doktryną niemiecką.

Trudno wierzyć w naiwność polityki rossyjskiéj, a jeszcze trudniéj w taki tryumf polityki centralistyczno-madjarkiéj, izby Rossja dla platonicznéj miłości zrzekła się naraz tradycyjnéj polityki na Wschodzie, niemając żadnéj możebnéj kompensaty. Wszystko, co więc piszą odnośnie do téj kwestji o berlińskim zjeździe, jest prostym bezsensem. Za to wierzymy zupełnie we wszystko, co się odnosi do nas, albowiem wiemy z doświadczenia, iż przeciwko temu nikt nie zaprotestuje i że stąd tylko szkody tak dla nas, jak dla Rossjan wynikną. Wiemy aż nadto dobrze, iż Rossja bez rzeczywistego pojednania się z nami na podstawie uznania słusznych naszych praw, nie dojdzie do swobodnéj polityki i do siły na zewnątrz; nieulegając zaślepieniu w poglądach na naród rossyjski, umiemy oceniać jego dodatnie strony, więc gdy pojednanie to prędzéj czy późniéj, co bądź nastąpić musi, przeto żałować tylko wypada, iż je zjazd berliński prawdopodobnie na długo odroczył.

Nam nie pozostaje, jak czekać i pracować nad złagodzeniem dawnych blizn, pokąd nowa konstellacja polityczna nie zmieni znów państwowych stosunków.

IV.

Można natomiast przyjąć za pewnik owe stypulacje zjazdu co do wspólnych środków zaradczych przeciwko tak nazwanym społecznym agitatorom i demagogom, albowiem wszystkie rządy mają dziwny jakiś pociąg do zaradzania przepisami policyjnemi temu, co należy do dziedziny myśli, aczkolwiek stokrotne doświadczenia dowiodły bezskuteczności takich środków. Jeżeli kierunek, który uchodzi za zgubny, opanował masy, należy te masy oświecić; naprzeciw teorji postawić inną teorję rozsądniejszą i usuwać powody niesmaku; lecz chcieć zwalczać zasady społeczne przepisem, tworzyć w dodatku męczenników politycznych — jest to wprost pracować dla przeciwnika.

Ale ks. Bismark tak nawykł pokonywać wszystko bagnetem, tak mu się powiodło wpoić do siebie głęboką miłość w „narodowo-liberalnych“, używając argumentu kozy i szturchańców, iż cały świat mierzy na to jedno niemieckie kopyto, i rozpocząwszy najniepłodniejszą jaka jest w świecie walkę na religijném polu, chce użyć tego samego środka, który się pokazał tak skutecznym na niemieckich liberałów, tak przeciwko kościołowi katolickiemu, jak i przeciwko społecznym dążeniom. Przytém zaradzi się zawczasu, aby rzeczpospolita, gość wcale niepożądany w Europie, która się nad wszelkie spodziewanie ustala we Francji, nie wychyliła czasami głowy za Renem. Że zaś ks. Bismark uchodzi dziś za wzór mądrości i wyrocznię, tak jak uchodził długo Napoleon III, pokąd się nie zestarzał i nie znalazł sprytniejszego od siebie, przeto nie ulega wątpliwości, że jego sposób zapatrywania się na te kwestje, oddziała powszechnie na nowy polityczny kierunek.

Nowe św. przymierze niezmiernie będzie podobne do dawnego; kto się dawniéj nazywał rewolucjonistą, nazywać się będzie dziś demagogiem. Oczywiście, reakcja nastąpi tylko stopniowo, rozpocznie się od ścieśnienia wykroczeń prasy, od rozwiązywania stowarzyszeń, a wszystko to w imieniu europejskiego pokoju, w imieniu zagrożonych materjalnych interesów, dla zabezpieczenia interesu wszechwładnéj dziś arystokracji pieniężnéj — przeciwko zamachom tak zwanego Internationalu, jako też przeciwko burzycielom, którzy śmią twierdzić, iż Czech, Polak, a może nawet Francuz, ma takie same prawo żyć na świecie jak Niemiec, wszystko zaś dziać się będzie w imieniu wyższości kultury i z zastosowaniem należytém tak wygodnéj darwinowskiéj teorji. Oczywiście, co się działo dawniéj pod firmą interesów dynastycznych, dziać się dziś będzie pod firmą postępu i liberalizmu.

Na takiéj spadzistości łatwo zajść daleko, gdyż można jak najlegalniéj każdego zadławić, ktokolwiek poważy się różnić w przekonaniach z chwilowo panującą koterją. Demagogiem będzie, ktokolwiek poważy się twierdzić, iż wolność sumienia polega na pozostawieniu każdemu jego przekonań, iż wolność polityczna i równouprawnienie polega na kształceniu się na własnych narodowych wzorach i na zaradzaniu swym własnym potrzebom bez cudzéj opieki.

Ponieważ zasady chrześcijańskie wprost przeciwne takiéj urzędowéj interpretacji społecznych praw, więc cezaryzm nowopruski będzie daléj prowadził z nim do niczego niewiodącą walkę, już dla samego pozoru liberalizmu i dla pozyskania sobie wszystkich płytkich umysłów, których hece wyprawiane na tém polu, odwodzą zawsze od rozpatrzenia się płodniejszego w skutki w swém rzeczywistém społeczném położeniu. Zrazu panująca koterja z całą szajką swych popleczników będzie biła oklaski na wszelkie ścieśnienia tych, którzy nie należą do jéj koła; krzyk na gwałt nastąpi dopiero wtedy, gdy i ją dotknie jaki pocisk.

Oczywiście, iż najsilniejszymi sprzymierzeńcami nowego św. przymierza będą ci, którzy z pierwszém św. przymierzem doszli do fortuny i znaczenia. Jest to właściwością każdego człowieka, iż gdy dopnie celu, jaki zamierzył, sądzi, iż już i cała ludzkość doszła do tego celu, iż okres walk zamknięty, i uważa za rewolucjonistów tych wszystkich, którzy dążą, gdzie sam dążył niegdyś. Dążność do ekskluzywności i do przywilejów jest starą jak świat i każdy rząd znajdzie nader liczne poparcie ze strony téj klasy, która pragnie dla siebie przywileju, jeżeli nie de jure to de facto, tak jak znów żaden rząd jeszcze się nie ostał, który opiera się wyłącznie na takiéj uprzywilejowanéj koterji.

Ponieważ stagnacja nie istnieje w naturze, ponieważ wszystko przeistacza się w świecie, myśli i dążności, ponieważ zawsze będzie na świecie więcéj takich, którzy nic nie posiadają i którzy usiłują wywalczyć byt, niż takich, którzy już spoczęli na laurach, przeto chęć wydzierżawienia całego politycznego i społecznego ruchu jednéj wyłącznéj koterji, która niby kwintesencję rozumu ludzkiego pojadła, pozostanie absurdum, które do niczego doprowadzić nie może.

Stanie się tu wobec nowego św. przy-

mierza to, co stało zawsze i wszędzie w podobnych wypadkach, a stanie nader szybko przy ułatwieniu dzisiejszém komunikacyjnych środków i przy ogromnym postępie ogólnéj oświaty. Naprzód nader liczny zastęp ludzi światłych i prawdziwie wolnomyślnych, który mając poczucie własnéj godności, umie uszanować cudze przekonanie, a który błąka się po manowcach liberalizmu, oddzieli się stanowczo od całéj szajki kuglarzy politycznych, ignorantów literackich, rzezimieszków giełdowych i długouszych profesorów, z których się przeważnie rekrutuje dzisiejsze pseudo-liberalne niemieckie stronnictwo i wytworzy silny zastęp postępowy i niezależny, którego obecnie brak zupełny.

Do niepocieszných objawów teraźniejszości należy, iż takiego niezawisłego i na silnych przekonaniach opartego stronnictwa nigdzie nie ma; dzięki myśli odnowienia św. przymierza, wnet takie stronnictwo stanie się faktem i stanie okoniem, nawet wobec tak wielkiego polityka jak ks. Bismark.

Jak zaś rządy wychodzić zwykły na walce z takiém stronnictwem, uczy doświadczenie. Położenie wyświeci się od razu — my zaś nawet pośród nieprzyjaciół naszéj narodowości znajdziemy sprzymierzeńców, z którymi w kwestjach ogólnéj swobody, postępu i poszanowania praw człowieka, w kwestjach walki z pseudo liberalizmem zawsze się porozumieć możemy.

O wiele smutniejsze mogą być wawrzyny, które czekają na polu walki z Internationalem. Kwestje społeczne nie rozwiązują się mieczem, a ideami nie z walczy się kijem. Zostawiając zgromadzeniom robotników swobodę jawnéj dyskusji, wszelkie utopje musiałyby się rozwiać wobec zdrowego rozsądku, a z dążeń Internationalu zostałoby tylko to, co jest prawdą. Ślepy chyba nie widzi, iż ustrój społeczny obecny potrzebuje znacznéj modyfikacji, iż to, co uchodziło dotąd za nieomylną ekonomiczną naukę, jest niczém inném jak tylko teorją jednéj manchesterskiéj szkoły i że polepszenie stanu pracujących klas jest zadaniem pierwszorzędnego znaczenia.

Chcąc obalić International policyjnemi środkami, dodaje mu się uroku jakiéjś tajemniczéj potęgi, która stanie jako ogólne paladjum na wszystkie dolegliwości dla malkontentów całego świata, a przytém popierając pseudo-liberalizm i plutokrację dzisiejszą, zwiększa się jego szeregi całym ogromnym zastępem drobnych handlarzy, uboższego mieszczaństwa, niższych urzędników i całego proletarjatu inteligencyjnego, któremu dzisiaj panująca zasada g r o z i coraz sroższą nędzą.

Znajdzie również International sprzymierzeńców tak we wszystkich przeciwnikach panującego stronnictwa, które pod liberalizmem pojmuje tylko możność zbogacania się kosztem trzecich, jak i w tych, którzy nie pojmują w czém wszechwładza p. Bismarka nad kościołem ma być lepszą od wszechwładzy Rzymu, a to co zbywało dotąd dążeniom Internationalu, inteligentny i sprężysty kierunek w górze znajdzie się niezawodnie. Niechże ruch ten ograniczający się obecnie do miast, lecz przybierający coraz większe rozmiary, przeniesie się i do ludności wiejskiéj — przeniesie się zaś niezawodnie, jeżeli mają go wstrzymywać policyjne przepisy — wtedy jednym zamachem pięknego poranku wszystkich Bismarków w kozi róg zapędzi, co zresztą nader łatwo przeboleć, gdyby jednocześnie nie zapanował straszny i powszechny zamęt, którego następstw najbystrzejszy umysł dziś nie zdoła przewidzieć.

Co do Francji, którą ks. Bismark usiłuje utrzymać w odosobnieniu, to właśnie ta kombinacja może jéj dać ogromną i prawdziwą siłę, jeżeli pojmie nareszcie swą rolę. Mogła być dotychczasowa polityka p. Thiersa koniecznością wobec ciężkich zobowiązań chwili i potrzeby kredytu, lecz czas nareszcie, aby zrozumiano tam iż półśrodkami nie dochodzi się do wielkich celów, iż radykalna zmiana położenia wymaga nowych ludzi i zupełnego zerwania z przeszłością i flanelarską polityką epoki orleanowskiéj. Rzeczpospolita powinna być rzecząpospolitą de facto. Wiele oznak świadczy, iż Francja przyjdzie wnet do tego samopoznania. Wtedy jéj naturalnymi sprzymierzeńcami są wszyscy słabi i zagrożeni, wszystkie uciśnione ludy, racjonalna reforma społeczna i chorągiew rzeczypospolitéj. Dość pozbyć się dawnych narowów i przywidzeń, dość szczerze raz nareszcie połączyć się z temi żywiołami, i dążyć do wspólnego celu, aby jednym podmuchem rozwiać wszystkie zachcianki nowego ś. przymierza, i nie dobywając oręża z pochwy dotkliwszy zadać cios Prusom, aniżeli przez kilka pomyślnych kampanji. Jeżeli zaś Francja swéj roli nie pojmie, jeżeli nie skorzysta ze sposobności, która się sama nasuwa, wtedy upadek jéj będzie stanowczym, i wpływ jéj na zawsze zniknie.

Czuł to dobrze ks. Bismark i starał się wszystkiemu zawczasu zaradzić, lecz właśnie jak to się często zdarza ludziom, którzy za wiele chcą, nieco przerafinował, i kto wie czy sam nie wywołał przedwcześnie wilka z lasu. Przynajmniéj środki zaradcze, które mu podsuwają poufne jego organa, mogą wywołać wprost przeciwne skutki. Jeżeli zjazd berliński jest dla niego wielkim osobistym tryumfem, być bardzo może również, iż jest punktem kulminacyjnym politycznéj sławy, która zwykłym torem rzeczy ludzkich poczyna chylić się ku upadkowi po takich powodzeniach. Komiczną stronę stanowią tu tylko w zjeździe berlińskim dzienniki niemieckie, które cieszą się z tego, iż bat na nie kręcą.

My nie mamy powodu cieszyć się, że nam otwiera się nowa epoka prześladowania w chwilach gdzie spokojna i wytrwała wewnętrzna praca tak nam jest niezbędną, lecz nie mamy téż powodu do żadnéj rozpaczy i lamentów. Nie zwątpiliśmy dawniéj o sobie, nie zwątpimy i dziś, a opaczna polityka wobec nas, przyniesie ostatecznie szkodę tym, którzy jéj używają. Naszym obowiązkiem dziś praca. Wyrzekając się zaś wszelkich pseudo-przyjaciół i pseudo-aljantów, z których każdy kolejno zawiódł, nikt nam wzbronić nie może podać rękę tym, którzy równie jak my chwilowo zagrożeni. Polityka nie kieruje się według osobistych sympatji, a wobec dotykalnych korzyści zamilknąć muszą wszelkie żale. Idzie tylko o to, aby była podstawa do kompromisu, nie zaś jak to było w Galicji, która wciąż chciała zawierać kompromis ze stroną, która nigdy na serjo nie myślała o nim.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Warszawa. [O t w a r c i e p o s i e d z e ń d e p a r t a m e n t ó w s e n a t u.] Po ukończeniu letnich ferji sądowych, w dniu wczorajszym po nabożeństwie w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, nastąpiło otwarcie posiedzeń Warszawskich departamentów rządzącego senatu. Posiedzenie zagaił przemową pomocnik naczelnego prokuratora IX departamentu pan Prokopowicz; poczém z kolei przystąpiono do zwykłych zajęć.

— [Z p o w o d u p o j a w i a n i a s i ę c h o l e r y w niektórych sąsiednich z królestwem miejscowościach, i zapobiegając wdarciu się jéj do Warszawy, warszawski ober-policmajster wydał rozporządzenie do policji wykonawczéj, nakazując czuwanie nad dezinfekcją czystości i pokarmami.

— *Mosk. Wiedom.* podają jako pogłoskę, że ministerstwo skarbu przedstawiło pod rozpoznanie rady państwa prejekt zniesienia istniejącego przy temże ministerstwie oddziału dla skarbowości Królestwa Polskiego.

Lwów 13 września. *)

K. Sprawa wyboru posła, która dziś u nas wyłącznie zajmuje umysły, postąpiła już o krok naprzód. Mamy kandydatów! Poród był ciężki — czy się w skutkach dobrym okaże, to rzecz przyszłości.

Rokowania z Szomerem-Izraelem rozbiły się o rezolucję. Wprawdzie poufne zebranie Szomera oświadczyło w końcu, że się czuje niekompetentném do orzekania, o jaką miarę autonomji czy odrębności ubijać się nam należy, ale w jednym z poprzednich punktów swéj uchwały tak stanowczo uznało się zwolennikiem grudniówki, że musiano rokowania uznać za zerwane. Komitet przedwyborczy szczuplejszy, przyjąwszy to jako uchwałę — przystąpił do stawiania kandydatów, i na pierwszém miejscu postawił dra Juljusza Koliszera, n i e jako żyda, ale jako osobistość mającą powszechne poważanie tak u żydów jak u chrześcjan. Z tego też powodu dyskusję i balot nad innymi kandydatami odroczono aż do odpowiedzi dra Koliszera, która niestety bardzo stanowczo wypadła odmownie. Żałować wypada, że się tak stało — kandydatura dra Koliszera bowiem usuwała wszelkie spory i walki, które mogły być przeniesione na pole wyznaniowe, z czego potém najsmutniejsze byłyby następstwa.

Po téj odmowie przystąpił komitet szczuplejszy do dyskusji nad kandydatami. P. Henryk Schmitt, którego także stawiano, oświadczył stanowczo, że kandydatury nie przyjmie. Z innych kandydatów, których nazwisk oczywiście nie ma powodu wymieniać, upadło dziewięciu, a zostało się tylko trzech: dr. Juljan Czerkawski, Aleksander Jasiński, wiceprezydent miasta, i dr. Wiktor Zbyszewski, prezes klubu postępowego polskiego. Wszyscy trzej mieli równą ilość głosów — będą też wezwani do stawienia się przed wyborcami, i złożenia wyznania wiary. Nie wyklucza to bynajmniéj innych jeszcze kandydatów, bo i komitet szczuplejszy jeszcze listy nie uważa za zamkniętą, lecz na przyszłém posiedzeniu (w sobotę) będzie się zastanawiał nad innemi jeszcze kandydaturami. — Prócz tego na zgromadzeniu wyborców każdy może nowe stawiać kandydatury, komitet bowiem chce tu zastosować jak największą wolność i niczém wyborców nie krępować. Zgromadzenie wyborców odbędzie się w niedzielę, a po wysłuchaniu kandydatów, po interpelacjach i dyskusji, przystąpi komitet przedwyborczy do ostatecznego postawienia kandydata.

Wydział krajowy pracuje obecnie nad sprawą propinacyjną. Zwołano jakąś ankietę w téj sprawie, która — o ile z jéj tajników coś trochę zasłyszeć było można — dziwne uchwaliła rzeczy. Właściciele propinacji mają spłacać pewien procent od dzisiejszych czynszów dzierżawnych — z tego tworzy się fundusz wykupna propinacji. Co lat dziesięć ma się odbyć losowanie; wylosowani właściciele propinacji otrzymują indemnizację w obligach, ale prócz tego zatrzymują nadal propinację jako koncesjonowany przemysł, za opłatą arkusza przemysłowego. Wymiar kapitału, który ma być indemnizowanym, przyjęto w dwudziestokrotnéj wysokości dzisiejszych czynszów dzierżawnych. Jest to wymiar tak wygórowany, że sejm żadną miarą nie będzie go mógł przyjąć. Zresztą sam wydział krajowy z uchwał tych nie bardzo jest zadowolony, postanowił bowiem jednego ze swych członków wysłać do Poznania, a następnie do Pragi i Berna, ażeby zbadał szczegółowo i dokładnie, w jaki sposób tam przeprowadzono zniesienie propinacji.

*) Korespondencja ta nadeszła do Krakowa jak nas o tém przekonywa stempel pocztowy d. 14go tj. w sobotę — oddaną nam została jednak dopiero d. 15 w niedzielę, dlatego dopiero dziś ją podajemy. P. R.

Francja.

Paryż 12 września.

(NN.) Uroczystości berlińskie zajmują wszystkich, — dzienniki są przepełnione wiadomościami o przeglądzie wojska, iluminacjach obiadach i płytkich toastach wzniesionych przez trzech csarzów. Zastanawiając się nad zjazdem monarchów, który podług dzienników niemieckich — „jest wypadkiem historycznym“, dziwić się należy, że naród złożony z doktorów wychodzących z tylu rozmaitych uniwersytetów wkłada całą swoją wiedzę i naukę w pochlebstwa i serwilizm, godny czasów średniowiecznych. Ci sami trzej monarchowie zmuszeni byli przed ostatniem polskiem p o w s t a n i e m, opuścić Warszawę prędzéj jak się tego spodziewali w skutek złego przyjęcia jakie im przygotowała skrępowana rządami despotycznemi stolica Polski. — W czasie wielkości i sławy Francji, kiedy wszystkie narody i książęta spieszyły zobaczyć wystawę paryzką, oprócz innych widzieliśmy i tych samych monarchów — dla których dziś szaleje Berlin przybywających znacznie skromniéj do Paryża. — Lecz stolica Francji zachowała się z godnością i powagą, potrafiła rozróżnić jednych monarchów od drugich i jeśli jednych przyjmowała zimno, w przejeździe drugich wołała *a bas le despotisme* lub *vive la Pologne!* Wykrzykiwane niemieckie h u r r a rozdzierają uszy wszystkim myślącym i czującym, gdyż po wykształconym i ucywilizowanym narodzie niemieckim, można było oczekiwać czegoś lepszego jak owego płaskiego serwilizmu. Cóż myśleć o dziennikarstwie niemieckiem, jeśli tak dziennik jak *Allgemeine Zeitung* przenosząc się myślą do wspomnień historycznych i do zebrania się lat temu sześćdziesiąt dziadów tych samych trzech monarchów w Lipsku, pisał w jednym z ostatnich numerów o królu pruskim Wilhelmie: „Na schyłku życia — któremu Pan Bóg tak sprzyjał, na szczyci chwały, któréj żaden cesarz niemiecki nie miał od czasu Otonów, niemogącéj być zaćmioną przez najmniejszy cień (czemże jest Bawarja?) Cesarz Wilhelm odnawia wspomnienia swojéj młodości..... i t. d.“

Cóż myśleć o samych cesarzach zebranych w Berlinie, jeśli pomimo uroczystości, obiadów i korespondencji dzienników niemieckich, jest widoczném, że owo zebranie nosi na sobie charaktar jakiegoś gwałtu zmuszenia się do serdeczności, a nawet upokorzenia się przed światłą opinją Europy. — Dotąd oprócz zapewnień pokojowych na przyszłość nie ukazał się żaden program przyszłéj polityki, tak jakby się obawiano krytyk, tegoczesnéj Europy. Depesze korespondencje sobie przeciwne wysyłane z Berlina dowodzą, że tam nie wiedzą do czego dążą i czego pragną. — Francja jest nieobecną na tym zjeździe i jéj nieobecność odczuwa Europa, równowaga jest zachwianą i nie wiadomo do czego polityka monarchów idzie i na czém się zatrzyma, lecz podnoszący się naród francuski obojętnie przyjmuje wiadomości nadchodzące z Berlina, ma on ze sobą prawa, żyje nadzieją przyszłego odwetu, czeka, organizuje się, jest wyższym nad swój los i ma przekonanie, że w krótkim czasie zaważy na szali wypadków europejskich.

Niemcy.

[Z G o r c z a k o w e m w i ę c é j s i ę n a r a d z a j ą, n i ż z A n d r a s s y m — j a k s i ę k o r e s p o n d e n t b e r l i ń s k i d o d z i e n n i k a f r a n k f u r t s k i e g o o d z y w a o c e s a r z u a u s t r j a c k i m — z b l i ż e n i e s i ę c e s a r z a a u s t r j a c k i e g o d o r o s s y j s k i e g o p o d n o s z ą d z i e n n i k i n i e m i e c k i e j a k o n a j w a ż n i e j s z y r e z u l t a t z j a z d u c e s a r z y].

Deutsche Reichscorrespondenz donosi, że Gorczaków nie odjechał razem z cesarzem Aleksandrem dnia 12 b. m., ale wyjazd swój o cały dzień jeden opóźnił. Przyczyną tego były ciągłe narady z Bismarkiem. Jeszcze w wilię wyjazdu, wieczorem, kiedy cesarz rossyjski wrócił z obiadu do hotelu poselstwa rossyjskiego, udał się Bismark do niego i konferował z nim całą godzinę. Potem udał się cesarz na ostatnią wieczorną zabawę do nowego pałacu, zkąd wróciwszy o wpół do jedenastéj miał długą naradę z Gorczakowem, który zaraz potem z posłem rossyjskim O u b r i l e m i tajnym radcą Hamburgierem udał się do ks. O r ł o w a sprawującego urząd poselski w Paryżu. Na drugi dzień od samego rana jeździł Oubril od Gorczakowa do Bismarka i od Bismarka do Gorczakowa, przewożąc ciągłe wymiany zdań obu dyplomatów. Zdaje się więc, że Bismark z Gorczakowem mieli sobie więcéj do powiedzenia niż z Andrassym.

W czasie pobytu cesarzy w Berlinie dzienniki odbrzmiewały ciągłą harmonję, jaka między monarchami bez najmniejszéj przerwy panować miała.

Po ich odjeździe odzywać się zaczynają głosy zdradzające pewne dysharmonje i chwilowe niesmaki. Między temi głosami bardzo znaczącą jest korespondencja przesłana z Berlina do dziennika frankfurckiego *(Frankfurter Journal)*. Warto ją przytoczyć dosłownie.

„Opinja publiczna oświadcza się tu bez ogródki za cesarzem austrjackim — razi tylko osoby znające bliżéj zwykłe j go usposobienie, że go znajdują tu małomówniejszym i więcéj ponurym niż zwykle bywa. Uważając nawet, że małomowność jego przekracza pod pewnym względem granicę zwykłych form konwencjonalnych. Nawet w poufnych zetknięciach się z cesarzem niemieckim i rossyjskim przyjmuje więcéj rolę słuchającego niż mówiącego.

Natomiast niezbywa mu na uprzedzającéj grzeczności dla cesarzowéj i innych dam wysokiego położenia. Zagadkę tę, może najlepiéj rozwiązał jeden z wyższych wojskowych. Zdaniem jego trzeba się przenieść w duszę cesarza austrjackiego i ocenić jakie uczucia rodzić się w niéj mogły, kiedy jadąc do Berlina mijał po drodze Kralowéj-Hrad, w jeżdżając do miasta, przebywał ulicę tego samego nazwiska a następnie przeprowadzał przed cesarzem niemieckim swój pułk, który się szczególnie pod Skalicami w walce przeciw austrjakom odznaczył. — Kiedy z gruntowną znajomością regulaminu mustry pruskiéj odliczał tempa pauzowe przy regulowaniu odstępów defilujących plutonów migały mu przed oczami na piersiach wszystkich szeregów odznaki honorowe za rok 1866ty, które w zbyt różowy humor wprawiać nie mogły. Prawda, że Gerlach powiedział kiedyś na serjo, że monarchowie nie powinni czuć do siebie urazy za sposób — w jaki się ich ludzie za nich biją, ale zachodzi jednak pytanie, czy to zalecenie poważnego statysty działa w równy sposób na wszystkie umysły osób panujących“.

Takiemi to impertynencjami, żegnają teraz Niemcy dostojnego gościa, którego przed tygodniem z pozorem wielkiego entuzjazmu witali.

„Wątpią też tu“, mówi daléj ten sam korespondent berliński, „czy toast cesarza rossyjskiego przy obiedzie galowym był stosownie obranym.

Nie dostrzegają w tém wielkiego taktu, że w obecności zwyciężonego cesarza wniósł z d r o w i e walecznéj p r u s k i é j armji. Już sam wzgląd na monarchów i ludy południowych Niemiec, nakazywał rozciągnienie tego zdrowia na całą armję n i e m i e c k ą, a lepiéj jeszcze było niewspominać wcale o armji na zjeździe — mającym utrwalenie pokoju na względzie. Zauważono, że wniesienie tego toastu rzuciło chmurny cień na twarz cesarza austrjackiego“.

Do tych słów korespondenta berlińskiego dodać tylko można, że i umieszczanie takich uwag w dziennikach niemieckich w chwili pożegnania z upragnieniem oczekiwanego gościa nie odznacza się zbytnim taktem, tem bardziéj, że przez nie przebija pewien rodzaj chełpliwości wojskowéj, o któréj i armja austrjacka nie będzie czytać zbyt wielkiem zachwyceniem.

Mimo ubliżającego toastu i niewczesnych wspomnień roku 1866, dzienniki berlińskie podnoszą serdeczne zbliżenie się cesarza austrjackiego z cesarzem rossyjskim jako najważniejszy rezultat zjazdu berlińskiego i zapowiadają nawet wizytę cesarza austrjackiego w P e t e r s b u r g u.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Sekcja V rady miasta na odbytem w sobotę posiedzeniu ukonstytuowała się i wybrała dr. J u w e n a l a B o c z k o w s k i e g o przewodniczącym, zaś p. K o n r a d a W e n t z l a jego zastępcą.

Co do wyboru jednego członka sekcji dla skompletowania komisji statutowéj, sekcja popierając postawiony w radzie przez dr. S a m e l s o n a wniosek — aby wszystkie komisje zostały na nowo wybrane, wstrzymała się z tym wyborem.

W końcu załatwiła sekcja kilka spraw bieżących co do najmu kwater oficerskich i przyjęcia kilka osób do związku gminy miasta Krakowa.

Tarnów 14 września.

L. [T o w a r z y s t w o p e d a g: a R a d a s z k o l n a k r a j o w a:]

Dnia 8 b. m. miało się odbyć w Tarnowie walne zgromadzenie oddziałowe Tow. pedag., które atoli w skutek braku kompletu do skutku nie przyszło.

Nieudanie się zgromadzenia powtarza się u nas raz po raz, albowiem i 29 czerwca b. r. toż samo dla braku kompletu pomimo że oddział tarnowski około 130 liczy członków, odroczyć musiano.

Komu bliżéj znany jest sławny swego rodzaju antagonizm Rady szkolnéj kraj. ku Towarz. pedag., tego wcale nie zadziwi, że niewyleczoni u nas jeszcze ze słabości ducha nauczyciele, nie chcąc narażać się swym najwyższym przełożonym, chociaż wkładki po kryjomu składają, na zgromadzenia ogólne uczęszczać nie chcą.

Antagonizm ten Rady szkolnéj datuje się prawie od samego założenia Towarzystwa, a jest on dla wielu zagadką nie do rozwiązania, skoro się weźmie na uwagę, że jeżeli komukolwiek dobro Towarz. pedag. n sercu leżećby powinno, to tém więcéj leżeć ono powinno w dobrze zrozumianym i teresie rady szkolnéj kraj., będąc bowiem w ścisłych stosunkach z Towarzystwém pedag., mogłaby Rada szkolna kraj. za pomocą tegoż wiele spraw ważnych, których sama wykonać nie jest w stanie, uskutecznić. Chąc odkryć przyczynę, dla któréj większość Rady szkolnéj nie może znieść Towarz. pedag., należy się przedewszystkiem zastanowić nad czynnościami obydwóch tych insty ucyj.

Towarz. pedag., pomimo różnolitych przeszkód stawiających mu przez radę szkolną kraj. wywiązało się do dziś dnia jak najsumienniéj ze swych b e z p ł a t n y c h obowiązków; pozakładało bowiem w wielu miejscach wyższe szkoły żeńskie, szkoły w domach więziennych, zakłady gimnastyczne, przyczynia się ciągle przez publiczne odczyty i zgromadzenia do kształcenia szérszej publiczności i nauczycielstwa i t. p. podczas gdy rada szkolna kraj. oprócz rozpisywania konkursów, lichych książek wydanych jej staraniem i niedbałości o los nauczycieli, z których wielu już i to najzdolniejszych zawód szkolny porzuciło, a wielu wkrótce porzuci, nic podobno więcéj dobrego nie zrobiła.

Otóż właśnie te czynności Towarz. pedag. a bezczynność Rady szkolnéj jest przyczyną antagonizmu, jakim taż ku pierwszemu pała, albowiem jedynie tylko Towarz. pedag. jest tym fachowym znawcą czynności rady szkolnéj, który je należycie ocenić, i skrytykować potrafi, a ponieważ to Towarz. w r. 1869 czy 1870 propozycją Rady szkolnéj, że da nawet subwencję Towarzystwu na utrzymanie „Szkoły“ byle tylko czynności Rady szkolnéj nie były krytykowane, odrzuciło i odrzuciło z pogardą, więc też bądź co bądź przedsięwzięto przez ubicie Towarzystwa pozbyć się z pod nosa niebezpiecznego dla siebie znawcę i krytyka.

Jakkolwiek usiłowania te na niczém spełzną, toć jednak są one zawsze wstydem dla kraju, w którym istnieje instytucja, mająca na celu szkodzenie może nawet lepszej od siebie instytucji i dla tego mamy prawo żądać od Rady szkolnéj by przestała nadal szykan wymienionych przeciw Tow. pedagog. a od wyborców zaś autonomicznych członków Rady szkolnéj żądamy, by mandataryuszom swym wspierania podobnych tendencyj pod rygorem votum nieufności wzbronili, a co najmniej tychże wezwali by w razie, jeżeli się nie czują do piastowania godności członka rady szkol. kraj. dosyć silnymi i zdolnymi, mandata swe złożyli.

Jasło 14 września.

B. [O drogach powiatowych.]

W ogóle zasadą ludzi poważnych powinno być, nie podawać do gazet faktów zupełnie niezgodnych z prawdą, aby nie obałamucać opinji publicznéj, drugą zaś zasadą: kto nie zna dobrze rzeczy, o któréj ma zamiar objawić zdanie, niech pozostawi to kompetentniejszym, aby się nie kompromitować, a bezzasadnemi wiadomościami nie zapełniać napróżno kilku szpalt gazety. Wbrew tym dwom warunkom postąpił autor „listu obywatela jasielskiego“, umieszczonego w *Kraju* nr. 208. Rozwodzi on skargi i żale na złe drogi powiatowe i mosty w okolicach Dębowca, Woli dębowieckiéj i Cieklina, gdy tymczasem w stronach tych nie było i niema żadnéj drogi powiatowéj; jest dwie w powiecie jasielskim: frysztacko-strzyżowska i warzycko-lubelska, w tym roku skończona, lecz stan ich nie pozostawia nic do życzenia.

Co do dróg gminnych, można śmiało przyznać wydziałowi jasielskiemu, że podczas wiosny r. b. wyczerpał wszelkie środki, do jakich upoważnia go ustawa drogowa, aby tylko uczynić je choć znośnemi dla komunikacji; egzekucja w o j s k o w a przez d w a m i e s i ą c e w r ó ż n e s t r o n y p o w i a t u b y ł a p o s y ł a n a, o czém wie dobrze wydział krajowy z licznych rekursów wnoszonych przez gminy od zarządzeń wydziału jasielskiego.

Prawdziwie, że godne śmiechu są wszystkie jeremjady pojawiające się w pismach na opieszałość władz autonomicznych; ależ na miłość boską, cóż te władze są w możności zrobić przy tak wadliwych ustawach, szczupłym zakresie działania i braku egzekucji! Przebieżmy wszystkie zakątki Europy, a nie znajdziemy nigdzie tak niedołężnego amalgamatu, jakim są władze autonomiczne postawione obok starostw. Uchwała zapadła w wydziale a potrzebująca spiesznego załatwienia, musi być podciągniętą pod formułki rozlicznych przepisów rządowych, starych jak świat, a najczęściéj bezsensowych, tchnących grubym biurokratyzmem; nim więc skutek nastąpi, wiele wody upłynie. Najlepszym tego dowodem środki, jakie rząd przedsiębierze wobec szerzącéj się cholery, a jeżeli tak i nadal pozostanie, to zaraza przywłaszczywszy sobie prawo swojszczyzny w Galicji, porządny kontyngens przeniesie „na łono Abrahama“.

Ktokolwiek jedzie złą drogą, winę tego przypisuje wydziałowi powiatowemu, nie uznając powodów silnie przeciw temu walczących, nie uwzględni, że w r. b. trzy miesiące deszcz lał, droga pięć razy naprawiana, znów popsutą została, że zboża i ziemniaki zgniły, ztąd głód i nędza tysiące włościan wypędza na zarobek, ale nie do drogi, bo za to nie płacą.

Marszałek powiatu jasielskiego przed dwoma laty nie urzędował jeszcze, nie mógł więc zwiedzać dróg wzmiankowanych w liście p. „D. N.“, jak zaś obecnie wypełnia obowiązek dobrowolnie przyjęty, o tém każdy zaświadczyć może, widząc go prawie codziennie w biurze, chociaż mieszka na wsi i ma obszerne gospodarstwo.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Szkoła, nr. 37 zawiera: Listy pedagogiczne brata do siostry, p. Andrzeja Józefczyka (dok.) — Przegląd polskiéj literatury pedagogicznéj, przez Maksymiljana Kawczyńskiego. Ogrodnictwo i sadownictwo (c. d.) — Uprawa i wyprawa lnu. — O dręczeniu zwierząt i środkach za pobieżenia temu u ludu naszego, napisał Kokorczuk, nauczyciel (dok.). — Mniejsza gramatyka łacińska Ferdyn. Schultza, przełożona i do potrzeb polskiéj młodzieży zastósowana, przez prof. Ant. Jerzykowskiego (c. d.). — Okólnik.

Wiadomości bibljograficzne podawane przez księgarnię A. Nowoleckiego w Krakowie:

E q u i r o s'a. Emil XIX wieku, tom I i II. Warszawa 1872.

B o c k, Dr. Człowiek w stanie zdrowia i choroby, z 8 go wydania oryginalnego przerobił dr. Jakób Rosenthal. Z tablicami litografowanemi, 1—7 zeszytów. Warszawa 1872.

M ü l l e r J. Fizyka w streszczeniu opowiedziana, spolszczył St. Kramsztyk. Z atlasem obejmującym 10 tablic z 455 figurami. Warszawa 1872.

O l e n d z k i W. M. Teorje polityczne XVI wieku poprzedzone przeglądem sporów politycznych w wiekach średnich. Poznań 1842.

L i t w a pod względem prześladowania w niéj rzymsko-katolickiego kościoła, szczególnie diecezji wileńskiéj od 1863—72 r. Poznań 1872.

P a p i e r y p o G l i n c e, przepisał J. I. Kraszewski. (Odbitka czasopisma *Niwa*). Warsz. 1872.

L i t t l i c h A l e k s. O mięsie pod względem policji zdrowia. (Odbicie osobne z *Przeglądu lekarskiego*). Kraków 1872.

I n s t r u k c j a dotycząca się wykonania przepisów o egzaminach ścisłych w wydziale lekarskim. (Rozporządzenie W. minister. wyznań 1 czerwca r. b. w rozwinięciu rozporządzenia z 15 kwietnia r. b.). Kraków 1872. (Osobne odbicie z *Przeglądu lekarskiego*).

Kronika potoczna i rozmaitości.

Wicher gwałtowny, który przedwczoraj (w sobotę) około godziny szóstéj wieczorem zerwał się nagle nad Krakowem, równał się prawie tak zwanéj trąbie powietrznéj. Narobił on w Krakowie dużo szkody. Na plantacjach łamał gałęzie i drzewa; zerwał z domu pod l. 45 dz. III (własność Walczakiewicza) dach metalowy od strony północno zachodniéj, a wiązanie dachowe częścią zerwał, częścią skręcił lub połamał; daléj z domu przy ulicy Krowoderskiéj, będącego niegdyś własnością p. Hallera (teraz naturalną rzeczy koleją oo. jezuitów) zerwał także cały dach i poniósł jedne jego część aż za rogatkę krowoderską, a drugą na ogród znajdujący się tuż przy domu. W ogrodzie tym było w téj chwili kilkanaście osób, a między niemi dużo dzieci. Szczęście, że wicher poniósł dach na małą odległość od domu, inaczéj mogłoby się było stać jakieś większe jeszcze nieszczęście.

Sucha, dnia 4 września.—Każdy chociażby najmniejszy krok, który na polu oświaty ludu naprzód czynimy, jak nas cieszyć powinien, tak również skrzętnie zapisywać go jest naszym obowiązkiem, bo każdy krok taki zbliża nas do celu naszego to jest do podniesienia i rozszerzenia oświaty między ludem i tak pod względem moralnym jak i umysłowym. Każdy krok naprzód jest ważnym, bo do oświaty narodu, do oświaty ludu jednym skokiem się nie dochodzi i tylko Bogu było wolno powiedzieć: „Stań się światło i światło się stało;“ my do tego światła możemy przyspieszonym podążać krokiem, ale zawsze krok za krokiem, byleby każdy krok był umiejętnie naprzód obliczony, a każdy do istotnéj zbliżał nas oświaty ludu; za istotną oświatę uważam zaś tę, która wyrasta i rozmnaża się na tle moralnego poczucia a więc na obudzeniu głosu sumienia i uzdalnia lud nasz do poczucia, zrozumienia swego obowiązku a do jego spełnienia podaje mu zarazem środki. To moje przekonanie wypowiedzieć uznałem za stosowne, ażeby się usprawiedliwić przed naszymi czytelnikami i wami, że o poświęceniu nowego na szkołę zabudowania w Suchy donieść się ośmielam. Szkoła nasza posiada odtąd obszerną salę na 150 dzieci, mieszkanie i ogród dla nauczyciela. Jeżeli to zawdzięczamy szczodréj opiece hr. Branickiego, właściciela Suchy, to i gorliwości p. Stilkra administratora dóbr Suchy.

Po mszy św. ks. kanonik Ciesielski nowe to zabudowanie poświęcił; serdecznie do rodziców i uczniów przemówił, jak i p. Stilker oddając nową szkołę nauczycielowi p. Rudnickiemu. Radość naszą ocenicie, skoro wam powiem, że od 20-stu lat w tak ciasnych dwóch izdebkach szkoła się mieściła, iż na dziecko nie całe 2 stopy kw. wypadały.

Dziś i nasze bogate przybory do nauki znajdą dopiero stosowne pomieszczenie; mówię bogate, bo już przed kilku laty hr. Branicka przeznaczyła kapitał na ten cel, a gdy szkoła nasza posiada już mapy, książki, to tego roku otrzyma przyrządy do wykłada fizyki niezbędne.

Na szkoły ludowe wpłynęło dotąd do głównéj kasy komitetu we Lwowie 35,132 zła. 61 c.

Wydział rady pow. rudeńskiéj przesłał do komitetu lwowskiego 50 zła., jako składkę na szkoły ludowe; rada gminna Boberka 15 zła. 80 cent.

Dr. Stanecki mianowany został profesorem fizyki przy wszechnicy lwowskiéj w miejsce prof. Handla, który przeniesiony został do akademji wojskowéj w Wiener-Neustadt.

Piszą nam ze Lwowa, że panna Brzechffa znana zaszczytnie z koncertów swoich we Lwowie, Krakowie, Poznaniu i Warszawie, po odbytéj artystycznéj podróży po Rossji z p. Wieniawskim skrzypkiem, zdecydowała się wstąpić na scenę lwowską i w tych dniach wystąpi po raz pierwszy w „Wolnym strzelcu.“ Znając z tutejszego koncertu talent p. Brzechffy, który szczególniéj odznaczał się w dramatycznym śpiewie, mamy nadzieję, że występ ten pierwszy będzie początkiem powodzeń scenicznych których jéj życzymy z całego serca.

„Słowo,“ pismo moskalofilskie wychodzące we Lwowie, skonfiskowane zostało w sobotę przez prokuratorję rządową.

Nowy bank polski zawiązał się w Poznaniu pod firmą: „Plewkiewicz, Małecki i Sp.“ Bank ten rozpocznie czynności swoje z dniem 1 października i zajmować się będzie: 1) Regulowaniem hipotek. 2) Udzielaniem kredytu osobistego i dyskontowaniem weksli. 3) Załatwianiem wszelkich interesów bankierskich i kupieckich, jako to: sprzedażą i zakupnem zboża, sprzedażą i zakupnem wszelkich papierów publicznych, walorów krajowych i zagranicznych. 4) Wystawianiem weksli na rozmaite płace.

W Łodzi bawi obecnie towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją Modzelewskiego.

W wielu miejscowościach okolic miasta Łomży drzewa i krzewy powtórnie w roku bieżącym zakwitły. *Gazeta Polska* donosi, że maliny już po okwitnieniu mają zawiązki owocowe, na bzach wyrastają kiście pączków kwiatowych, kasztany zaś ubrane są w najpiękniejsze kwiaty, zupełnie już rozwinięte. Jedno z takich dzrew stojące przy szosie na zjeździe ku Narwi, przedstawia na jednych i tychże samych gałęziach wśród z żółkłych już liści, dojrzałe owoce, i tuż obok nich, bukiety białych kwiatów strojnych w majowéj zieloności liście.

Na tegorocznym odpuście w Częstochowie dnia 8 b. m., miało być, jak *Kurjer codzienny* donosi, około 100,000 osób.

W Rossji było do dnia 1 maja b. r., według ostatnich obliczeń, 75 towarzystw pożyczkowych i oszczędności.

† **Dr. Jerzy Philipps**, radca dworu, znakomity profesor prawa niemieckiego i kanonicznego przy uniwersytecie wiedeńskim, zmarł dnia 6 b. m. w Aigen koło Salcburga, przeżywszy lat 68. Urodził się z rodziców protestanckich w zachodnich Prusach koło Gdańska, według innych w Królewcu, dnia 6 stycznia 1804 r. Początkowe nauki pobierał w Królewcu i Elblągu, licząc lat 18, udał się na uniwersytet do Berlina, późniéj do Getyngi, gdzie w r. 1825 uzyskał stopień doktora na wydziale prawnym. Jako zamiłowany badacz dziejów prawa anglo saskiego, odbył podróż naukową po Anglji, wróciwszy habilitował się przy uniwersytecie w Berlinie i otrzymał wkrótce posadę profesora. Tu napisał pierwsze obszerniejsze dzieło swoje p. t. „Dzieje państwa i prawa angielskiego,“ jako rezultat odbytéj podróży. W późniejszych badaniach swoich poznawszy ze źródeł czasy reformacji, przeszedł, licząc lat 24, z żoną swoją na katolicyzm, przez co naraził sobie rząd pruski do tego stopnia, że odmówiono mu posady nawet katolickiego profesora przy którymkolwiek z pruskich uniwersytetów. W skutek tego przyjął w roku 1833 powołanie do Monachjum, gdzie z początku czynnym był w ministerstwie spraw wewnętrznych, późniéj przeszedł na uniwersytet i wydawał wspólnie z Görresem czasopismo p. t.: „Historisch-politische Blätter für das katholische Deutschland.“ W r. 1846 obrany został rektorem uniwersytetu, a w dwa lata późniéj w r. 1848 posłem z dolnéj Bawarji do sejmu frankfurckiego. Następnie przyjął posadę profesora uniwersytetu w Inspruku a w r. 1851 w Wiedniu, gdzie pracował nad wykończeniem głównego dzieła swego p. t. „Prawo kościelne, którego pierwsze tomy pojawiły się już w r. 1846 r.“ Dzieło to w świecie naukowym bardzo jest cenione. Prócz tego napisał różnymi czasy wiele innych dzieł uczonych przeważnie z dziedziny prawa niemieckiego i dziejów niemieckich.

† **Ludwik Feuerbach**, znakomity filozof niemiecki, zmarł w Norymberdze, przeżywszy lat 68. Ostatnie dni życia przepędził w nędzy, tak, że trzeba się było odwołać do publicznéj dobroczynności, by mu jakiekolwiek zapewnić utrzymanie.

Mapy.—*Pet. Wiad.* donoszą, że zarząd wojenno-topograficzny w Petersburgu gorliwie się krząta około utworzenia w niektórych miastach składów map, z których w razie potrzeby możnaby wszelkie tak większe jak i najszczuplejsze oddziały armji zaopatrywać w mapy danych miejscowości. Powiadają, że na wygotowanie takich map, których w ogóle ma być przeszło miljon arkuszy, potrzeba około dwóch lat czasu i 14,000 rubli wydatku.

Koléj żelazna przez górę św. Gotarda, według ogłoszenia saméj dyrekcji, jest już dziś co do swego kierunku stale wytknięta, a roboty około przebicia tunelu już się nadobre zaczęły. Północne wyjście tunelu i wysokość stacji Göschenen już poprzednio zostały oznaczone; teraz zaś dyrekcja budowy w porozumieniu z radą zarządzającą rozstrzygnęła ostatecznie kwestję przebiegu tego tunelu w ten sposób, że wspomniana wyżéj stacja Göschenen wznosić się będzie na 1100, a stacja Airolo na 1145 metrów nad poziom morza. Skutkiem tego projektu ujście tunelu będzie wolne od lawin, a dla zakładów, jakich wymagać będzie mechaniczne wiercenie, przekop kanałów dla odprowadzania wody itp. zyska się odpowiedni plac. —

Najwyższym punktem tunelu będzie płaskowzgórze 200 arów obejmujące, a wzniesione na 152.5 metrów nad poziom morza, zatém o 10.8 metrów niżéj od pozwolonego maximum. Spadek kolei wynosić będzie przy Airolo 1 na 1000 czyli 0.1 pct, aby wodzie dać potrzebny odpływ. Od strony stacji Göschenen spadek wynosić będzie 5.8 na 1000 stóp.

Cała długość tunelu wynosić będzie 14,900 metrów, zatém przeszło dwie mile polskie czyli więcéj niż przekop góry Cenis. W niektórych miejscach, jak od stacji Göschenen w kierunku Wasen i poniżéj Stalvedro, spadek kolei wynosić będzie najwyżéj dozwolone maximum 25 na 1000 stóp.

Wypadki na kolejach żel. angielskich. Według wykazów przedstawionych parlamentowi angielskiemu zginęło w przeszłym roku na kolejach zjednoczonego królestwa Wielkiéj Brytanji i Irlandji osób 404, a większe lub mniejsze uszkodzenie odniosło osób 1261. — W porównaniu z rokiem 1870 zwiększyła się liczba zabitych i pokaleczonych o 118. Między zabitymi było 16 samobójców (o 1 więcéj niż w roku poprzednim); z tych przypada 14 na Anglję, a tylko 2 na Szkocję.

Historyczne koronki. — Najdawniejszym w tym rodzaju zabytkiem jest podobno skrawek komży przechowywany w katedrze w Pradze czeskiéj, a będący darem Anny, żony Ryszarda II, króla angielskiego. W muzeum w Le Puy znajduje się koronka pochodząca od Henryka II Walezjusza, a w Paryżu w Musée de Cluny, kryza Marji Medycejskiéj. W Anglji potomkowie Boleynów przechowują koronkowe pokrycie, pod któróm spoczywało niemowlę Anna Boleyn, gdy ją chrzczono w r. 1501. Koszulę, która miała na sobie Marja Stuart przy straceniu, posiada rodzina Throckmorton.

Ciekawe wykopaliska. — Anglik Shapira zajęty rozkopywaniem zwalisk starożytnego miasta Moab stolicy Moabitów, na południowym wschodzie od Jerozolimy, znalazł około 600 różnych przedmiotów bardzo ciekawych, jak: naczynia z gliny wypalonéj, lampy, wizerunki ludzi i zwierząt, tablice z napisami i t. p. Szczególne zajęcie budzi znaleziona tu figura cielca, naturalnéj prawie wielkości, w postawie siedzącéj i z wielkim na grzbiecie otworem widocznie do palenia ofiar przeznaczonym. Znaleziono i drugą głowę cielca, mniejszych rozmiarów, postawioną w kierunku prostopadłym na glinianym kręgu, na którym znajdują się wypukłe litery. Podobne napisy znaleziono i na innych przedmiotach; składają się one z liter fenickich, nabatejskich, a w części z nieznanych jeszcze dotąd. Lampy mają od 9 do 10 cali średnicy, przyrządzone do zawieszania na łańcuszkach lub sznurkach, i co szczególnie godne uwagi, mają zawsze po siedm otworów do oleju: liczba 7 gra w ogólności w wyrobach Moabitów ważną rolę. Pomiędzy wizerunkami zwierząt, widzieć tu można: żółwia, wydrę, fantastyczne potwory o wielkiéj liczbie głów i t. p. Ludzkich postaci dardzo wiele. Niektóre z nich przedstawiają z pewnością Molocha, tak przynajmniej można wnosić z wydrążeń, jakby na piec przeznaczonych.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Wład. Stojowski wł. d. z Jedlicza; Henryk Talko Hryncewicz wł. d. z Igłowa; Jakób Bukowski chemik z Biały; Wiktorja Chrząszcz wł. d. z Tarnopola; August Stojowski wł. d. z Jaszczwi; Eug. Kessler inż., Ambr. Syroczyński, Fran. Wakarecy kup., ze Lwowa, Matylda Grabowska żona kupca, Leon Zasacki kup., z Piotrkowa; Edw. Bunbury kapit. z Londynu; Aleks. Gorajska ob. z Tarnowa; Lucja Kossakowska ob., Jan Krzesimowski wł. d. z Kongresówki; Michał Naimski ob. ze Spytkowic; Józef Kośmiński ob. ze Stanisławowa.

HOTEL DREZDENSKI. *Przyjechali:* Wikt. Pieńków z żoną rzecz. radca z Petersburga; Wład. hr. Romer wł. d., Dolańska z córkami wł. d., z Galicji; Fran. Koziarowski ob., Aleks. Skorupski kup., z Warszawy; Stan. Górski ob., Juljan Czerwiński wł. d., z Podola; Marja Łozińska ob. z córkami z Rossji; L. Alleston i Alliston art. teatr. z Londynu; Cezaryna Lipkowska wł. d. z Ukrainy; Adolf Schütz obyw., z Królestwa; Aleks. Zaleski ob. z Wołynia.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wrocław 13 września.

Pogląd na ruch w handlu zbożowym.

Powietrze w ubiegłym tygodniu całą Europę zadowolniło; gdzie sprzęty z jakichkolwiekbądź przyczyn opóźnione były, tam się przy pogodzie jak najpiękniejszéj ukończyć mogły.

Z Francji, pod względem zbiorów, zawsze bardzo pocieszające wiadomości dochodzą; kraj ten już dawno tak obfitych jak w tym roku nie zebrał plonów, i dziś już zdaje się pewną, że mu pozostanie na wywóz przynajmniéj dziesięć miljonów hektolitrów pszenicy.

Sprzęt Anglji co do pszenicy obliczają na 15 pct niżéj przecięciowego zbioru; jęczmień tylko bardzo mierny, a zbiór kartofli do najgorszych należeć będzie.

W Ameryce północnéj zbiory, podług ostatnich wiadomości, szacują w ogóle na 6 pct niżéj średniego plonu, a że zapasów starego ziarna prawie żadnych niéma, z tych więc krajów zbyt wielkiego dowozu spodziewać się nie można.

Z Węgier i Galicji wywóz także bardzo mały będzie, a nawet i Rosja, jak się zdaje, zbyt obficie uposażoną nie jest, choć ztamtąd zawsze dość znacznego dowozu oczekiwać można.

Jakkolwiekbądź, przepełnienia targów jak w przeszłym roku na zachodzie obawiać się niéma powodu; zdaje się raczéj, że pomimo chwilowych fluktuacji usposobienie stałe utrzymane będzie. Targi angielskie przy dowozach bardzo małych niezachwianie stałe utrzymały ceny, a za piękne ziarno pszenicy znów wyżéj płacono.

We Francji ożywienie handlu coraz większe. Marsylja, Bordeaux, Nantes i Hâvre wysyłają już dzisiaj znaczną ilość zboża, mianowicie do Włoch i Angji, któreto kraje stałego dowozu potrzebować będą. Nawet do Niemiec, Belgji i Holandji znaczne transakcje na odstawę jesienną we Francji pozawierano. Bardzo więc naturalną, że w tym kraju tendencja podwyższająca coraz bardziéj przeważać zaczyna.

Belgja, Holandja, prowincje nadreńskie i całe Niemcy utrzymują w handlu zbożem nader stałe usposobienie i ceny po większéj części notują wyższe.

Na naszym placu panowało niemniéj stałe usposobienie i ceny miały widoczną dążność ku podwyżce.

Na ostatniéj giełdzie naszéj notowano 1000 kilogramów (około 1786 funtów wiedeńskich) pszenicy na ten miesiąc 88 tal.; żyta na ten miesiąc 58 tal., na wrzesień-październik $57\frac{3}{4}$ tal., na październik-listopad $56\frac{5}{8}$ tal., na listopad grudzień $55\frac{1}{2}$ tal., na grudzień-styczeń i na kwiecień-maj $56\frac{1}{2}$ tal.

Targ nasz ostatni przy tylko miernym dowozie ceny utrzymał bardzo stałe, a za piękne ziarno płacono znacznie wyżéj.

Notowano:

Pszenicę, za 100 kilogramów białéj $8\frac{7}{30}$ do $9\frac{3}{20}$ tal., żółtéj $7\frac{9}{10}$—$8\frac{3}{5}$ tal.
Żyto za 100 kilogr. $5\frac{7}{12}$—$6\frac{1}{6}$ tal.
Jęczmień za 100 kilogr. $4\frac{1}{2}$—$4\frac{5}{6}$ tal.
Owies, za 100 kilogr. $3\frac{11}{12}$—$4\frac{1}{5}$ tal.
Groch, za 100 kilogr. $4\frac{1}{2}$—5 tal.
Wykę, za 100 kilogr. $3\frac{7}{12}$—4 tal.
Łubin, za 100 kilogr. żółtego $3\frac{1}{4}$—$3\frac{5}{12}$ tal., niebieskiego 3—$3\frac{1}{4}$ tal.
Rzép, za 100 kilogr. $9\frac{3}{4}$—$10\frac{1}{2}$ tal.
Rzépik, za 100 kilogr. $9\frac{5}{12}$—$10\frac{1}{12}$ tal.

Okowitę stale; za 100 litrów (100 kwart polskich) 100 st. Trall. w miejscu $23\frac{11}{12}$ tal., na ten miesiąc $22\frac{7}{12}$ tal., na wrzesień-paźdz. $20\frac{1}{12}$ tal., na październik-listopad $18\frac{5}{6}$ tal., na listopad-grudzień $18\frac{1}{2}$ tal., na grudzień-styczeń $18\frac{11}{12}$ tal.

Kurs banknotów austrjackich $92\frac{1}{8}$ tal. za 150 złr., banknotów rosyjsko-polskich 82 tal. za 90 rubli.

Bank rolniczo-przemysłowy
„Kwilecki, Potocki i spółka“
Filja wrocławska.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 14 września. Książę Milan odwiedzi w podróży swéj do Wenecji także Wiedeń, Pragę i Salcburg.

Peszt 13 września. Skrajna lewica wniesie projekt do adresu, w którym żąda rozwiązania sejmu jako nielegalnego.

Peszt 14 września. *Reform* napomina delegację węgierską, by nie wierzyła zanadto pokojowym zapewnieniom i przyzwoliła nadwyżkę 7 miljonów, żądaną przez ministerstwo wojny.

Peszt 14 września. W izbie niższéj ogłoszono rezultat wyborów do wspólnych delegacji. Wybrano wszystkich kandydatów, proponowanych przez stronnictwo Deaka.

Berlin 14 września. Cesarz polecił Bismarkowi, by odpowiedział na ostatnie pismo biskupa warmińskiego.

Paryż 14 września. Prezydent Thiers opuścił dziś Trouville o godz. $7\frac{1}{2}$ rano; o godz. 9 przybył do Hawru, gdzie go ludność z zapałem przyjmowała.

Londyn 13 września. *Times* donosi: Według prywatnych wiadomości z Rio Janeiro, spór z państwem argentyńskiém załatwiony został w sposób pokojowy.

Londyn 14 września. *Times* donosi z Genewy: Wynagrodzenie przyznane Ameryce wynosi przeszło 3 miljony funtów szterlingów.

Konstantynopol 14 września. Mahmud pasza sprzeniewierzył się na miljon złr., za co ma być przykładnie ukarany. Djemil pasza wysłany został z własnoręczném pismem sułtana do cara.

Nowy-Jork 13 września. Dziś odbyła się tu wielka demonstracja liberalnych demokratów na rzecz Greeley'a.

Przegląd polityczny.

Dzienniki berlińskie i wtórujące im wiedeńskie opisują uroczystości malborskie, a chociaż nazywają obchód ten tylko pamiątką przyłączenia Prus zachodnich do korony Hohenzollernów, nie mogą wszakże zatrzeć prawdziwego jego charakteru, którym jest uświęcenie najgwałtowniejszego, najniemoralniejszego faktu dziejowego — rozbioru Polski. Cesarz Wilhelm, sankcjonując swoją obecnością tę niegodną manifestację, uznaje tém samém wszelkie bezprawia, nikczemności i rozboje, których niestety! tak wiele zawiera historja polityki hohenzollernskiéj. Z pewnością przyjdzie czas, kiedy sami Niemcy, opamiętawszy się, ze wstydem będą wspominać tę nieszczęsną uroczystość malborską.

Dziś otwierają się posiedzenia obydwóch delegacji. Głównym przedmiotem obrad jest budżet wojenny, którego powiększenia o 7 miljonów, jak wiadomo, domaga się bar. Kuhn. *Pester Lloyd* występuje z artykułem przeciwko ministrowi. „Bar. Kuhn — pisze dziennik — zawsze był ulubieńcem węgierskiéj delegacji, która się nie sprzeciwia urządzeniu dzielnéj obrony krajowéj. Ale bezwzględność, z jaką bar. Kuhn traktuje życzenia delegacji, stoi w sprzeczności z jego stanowiskiem odpowiedzialnego ministra. Jeśli uchwała jemu się podoba, wykonywa ją; jeśli zaś nie, pozostawia ją w zawieszeniu, chociaż potém najsumienniéj zdaje sprawę z niewykonania.“ *Pester Lloyd* dla tego zwłaszcza potępia postępowanie bar. Kuhna, że jego samowola mogłaby także innych ministrów pobudzić do naśladownictwa, a tak ich odpowiedzialność przed delegacjami uczynić illuzoryczną. Z innéj strony *Reform* wzywa delegatów węgierskich, aby bez wahania się uchwalili żądane przez ministra powiększenie budżetu wojennego, ponieważ zjazd berliński wcale nie zapewnił spokoju Europie. „Ani wzajemne pocałunki cesarzów, ani konferencje dyplomatów — mowi *Reform* — nie zażegnały burzy wiszącéj.“

Z obawami *Reform* niewątpliwie zostaje w związku obecne zapatrywanie się na zjazd berliński austrjackiego ministerstwa spraw zagranicznych, którego wyrazem ma być artykuł *Journal des Débats*, zaczynający się od słów: „Najprzód potężna [illegible], a potém dopiero sojusze!“ W artykule tym nader jasno się przebija, że zjazd berliński Austrji nie zadowolnił. Nie odpowiedział on również oczekiwaniom centralistów, o ile można wnosić z tego, co korespondent wiedeński pisze do *Politik*. Mianowicie pomimo krzyków wiernokonstytucyjnych, ma dziś w Wiedniu panować powszechne życzenie, aby rząd zawarł z Przedlitawją trwałą ugodę; ponieważ Austrja potrzebuje pokoju, aby w potrzebie z całemi siłami wystąpić przeciwko nieprzyjacielowi państwa.

Z tego powodu spodziewa się korespondent, że Czechy, zrobiwszy niektóre ustępstwa, doczekają się wkrótce spełnienia swoich życzeń. Artykuły zasadnicze zawsze pozostają podstawą ugody, lecz od literalnego tychże uwzględnienia należy dziś odstąpić.

Ten sam korespondent dodaje, że hr. Andrassy wypowiedział Gorczakowowi swoje zdanie o stosunku wszystkich narodowości austrjackich do rządu i że kanclerz rossyjski całkowicie na to zdanie przystał. Po objaśnieniach przez Andrassego udzielonych, miał się wyrazić Gorczaków o Polakach, że zapewnienie im autonomji w Galicji nie pociąga żadnych dla Rossji niebezpieczeństw; owszem autonomja ta jest dzielnym środkiem na zniweczenie polskich mrzonek o niepodległości. Zapisujemy tę wiadomość bez żadnych objaśnień, jako prostą pogłoskę.

Z innéj strony *Neue fr. Presse* przez usta swego nowego korespondenta z Poznania dowodzi, że Polakom w Austrji nie należy robić ustępstw, jak się ich w Prusach nie robi, ponieważ oba państwa posiadają w niemieckości wyborny szaniec patrjotyzmu, zdolny do powściągnięcia buty słowiańskiéj. *Neue fr. Presse* co najmniéj, zapomina o stosunku Polaków do rządu pruskiego, a stosunku ich do Austrji. Jeżeli może dla Prus kraje polskiéj narodowości, mają tylko znaczenie strategiczne, to w Austrji Polacy stanowią żywioł niezbędny dla istnienia tego państwa, jak Czesi, Węgrzy i t. d. I w jakiejże to niemieckości upatrzyła *Neue fr. Presse* ten patrjotyzm, o którym mówi? Czy w tęsknocie swoich czytelników do wielkiéj ojczyzny, na którą Prusy zarzuciły kawecan?

Według wiadomości z Paryża, Thiers przygotowuje demonstrację, wymierzoną przeciwko zjazdowi berlińskiemu; mają być nią uroczystości w końcu października, na które prezydent miał zaprosić księcia Walji, następcę tronu rossyjskiego, jednego z amerykańskich mężów stanu i następcę tronu włoskiego.

W Belfascie znowu wybuchły rozruchy.

Ostatnie telegramy.

Paryż 15 września. W Havrze piwitały wczoraj Thiersa najpierw wystrzały z dział fregat angielskich i okrzyki, wznoszono przez załogi tychże okrętów. Thiers otoczony licznemi tłumami witającego go ludu, zwiedził doki, składy i warsztaty okrętowe, potém przyjmował izbę handlową, a wieczorem wrócił do Trouville.

Havre 14 września. W mowie powitalnéj, podczas przyjęcia prezydenta rzeczypospolitéj, dziękował temuż mer Havru, że zachęcał do utworzenia rzeczypospolitéj.

Thiers wyraził w swéj odpowiedzi wiarę w wielkość Francji.

Do rady municypalnéj powiedział Thiers: Wprowadzenie nowych podatków sprawia mi wprawdzie wiele kłopotów, ale pozwala ono utrzymać równowagę w gospodarstwie państwowém. Otrzymaliśmy bardzo dobre wiadomości z Anglji — mówił Thiers daléj — my nie chcemy podkopania wolnego handlu i dlatego też dojdziemy prawdopodobnie do porozumienia się. Za rok będziemy mieli więcéj znaczenia.

Powinniśmy dziękować Francji i Europie za zaufanie, którego podpisami na ostatnią pożyczkę dały dowody.

Departamenty Marne i Haute Marne wnet będą opróżnione, skoro tylko w sąsiednich departamentach przygotowane zostaną obozy szałasowe, co w dwóch lub trzech tygodniach nastąpi.

Pokój na zewnątrz jest zapewniony; będę się teraz starać o przywrócenie wewnętrznego pokoju i nadal będę w tym samym duchu rządzić jak dotąd.

Thiers przyjmował bawiących tu oficerów angielskich i amerykańskich.

Genewa 14 września. Na dzisiejszém ostatniém posiedzeniu genewskiego sądu polubownego odczytał hr. Scolpis wyrok, według którego Anglja zapłacić winna Ameryce jako wynagrodzenie 15,500,000 dolarów w złocie.

Sir Cockburn odmówił podpisu swego na wyroku, wyłuszczając zarazem, dlaczego to czyni. Pomyślny wynik obrad powitano 22 wystrzałami z dział.

Pełnomocnicy angielscy odjadą w poniedziałek, amerykańscy we wtorek.

Rzym 14 września. Stanowczy wynik wyborów w Neapolu nie jest jeszcze wiadomy.

Florencja 14 września. „Nazione“ donosi, że cesarz niemiecki wystosował własnoręczne pismo do uczonego florenckiego, markiza Gino-Capponi, w którém mu składa życzenia w osiemdziesiętą rocznicę urodzin. Capponi miał przyjąć pismo cesarskie z wielkiém wzruszeniem.

Belgrad 15 września. *Dziennik urzędowy* ogłasza dekret książęcy, zwołujący tegoroczną skupczynę na dzień 6 października do Kragujevac.

Belgrad 15 września. Wielki wezyr przesłał księciu Milanowi telegram gratulacyjny, w którym oświadcza, że Porta z szczególném zadowoleniem przyjęła wstąpienie jego na tron. Thiers polecił reprezentantowi rzeczypospolitéj francuskiéj, by księciu i jego rządowi wyraził współczucie Francji. Patrjarcha ekumeniczny i patrjarcha jerozolimski przesłali mu także swoje życzenia.

Madryt 16 września. Król otworzył posiedzenia kortezów. Publiczność zachowywała się obojętnie. Mowa tronowa wyraża nadzieję, że papież przekona się o szczerém poważaniu i czci dla duchowéj władzy papiezkiéj, lecz z drugiéj strony także i o tém, że mocno postanowiono utrzymać wszystkie przez kortezy uchwalone dekrety. Mowa tronowa wylicza projekta do ustaw, dotyczące wszelkich gałęzi administracyjnych, które rząd kortezom przedstawić zamierza, między innemi projekt zniesienia konskrypcji, projekt względem zaprowadzenia powszechnéj służby wojskowéj, projekt do ustawy o ukaraniu powstańców. W końcu zapowiada mowa tronowa, że po stłumieniu powstania na Kubie, zaprowadzone tam zostaną dawniéj już obiecane wolności i reformy.

Kursa. — Wiedeń 16 września, godz. 2. Srebro 107.90. — Akcje kredyt. 336 70 — Lombardy 212.—.— Losy 1860 r. 104.75. Losy 1864 r. 144.50. — Akcje franko-austr. 129.75. — Napoleony $8.70\frac{1}{2}$. Akcje kol. galic. Karola Ludwika 236 —. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 161 50. — Akcje kolei północno-wschodniéj 165 50. — Akcje banku 879.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 171 25. — Renta w srebrze 70.85. — Obligi indemn. galicyjskie 79.50. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 217.50. — Akcje anglo-banku 315.—.— Akcje kolei rząd. 333 50. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj —.—.— Akcje kol. Rudolfa 177.50.—. Akcje kolei pardubickiéj 178.75. — Akcje kolei północ. 208.—. — Tramway 333 50. — Akcje banku budowy 141.06. — Akcje kolei wschodniéj 133.—. — Akcje kol. alföldzkiéj 179.50. — Losy 1860 r. —.—. — Ogólny austrjacki bank 107.90.

Usposobienie giełdy: złe.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKÓW 16 września.	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 177	79 —	80 50
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —083	74 25	75 50
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —04	81 25	82 25
[illegible]% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —092	93 50	95 2[illegible]
4% Listy zast. polsk. ser. 2 kupon ubiegły —09	92 40	94 —
5% Listy zast. polsk. nowe kupon ubiegły —11[illegible]	92 70	94 2[illegible]
4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły 116	77 50	79 25
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły —026	89 —	90 5[illegible]
6% Listy zast. banku włośc. kupon ubiegły —125	93 50	95 5[illegible]
Akcje kolei warsz. wied.	97 50	99 50
„ „ Karola Ludw.	35	239
„ „ Czern.-Jassy	60 —	163 —
„ banku dla h. i przem. 80	—	—
Losy 5% (Donau Regulir.)	96 5[illegible]	99 5[illegible]
Losy prem. węgierskie	[illegible]05 —	10[illegible] —
Losy 3% tureck. 400 fr.	76 —	78 —
Losy m. Stanisławowa	25 50	27 50
Srebro nowe austryackie	[illegible]07 —	109 —
Srebro w kuponach	[illegible]6 50	1[illegible]8 50
Srebro (obrączkowy rubel)	166 —	170
Ruble papier. rossyjskie	47 50	148 5[illegible]
Talary pruskie	162 —	164 —
Dukat obrączkowy	5 16	5 26
20-frankówka	8 6[illegible]	8 78
Rumuńskie oblig. tal. 100	47 —	49

WIEDEŃ, 14 września	płacą	żądają
Dług państwa		
Renta austryacka 5%	65 90	66 [illegible]
„ „ w srebrze 5%	70 [illegible]5	[illegible]0
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	347 —	[illegible]7 [illegible]
„ „ 1839 1/5 „ 100	347 —	3[illegible]7 5[illegible]
4% rząd. 1854 „ „ 250	94 —	9[illegible] 5[illegible]
5% „ 1860 całe „ 500	[illegible]3 75	[illegible]4
„ 1860 1/5 „ 100	[illegible]4 —	[illegible]25 —
Rząd. 1864 „ 100	143 —	[illegible]44 —
Como Renten za 20	25 —	[illegible]6
Węgier. pos. premiow.	[illegible]5 2[illegible]	1[illegible]5 [illegible]0
Kredytowe 1860 r. 100 wa	[illegible]9 5[illegible]	19[illegible]
Clary 40 mk	38	39 —
Donau Dampfschff. 100	98 50	99 5[illegible]

Losy	płacą	żądają
Inspruku na 20 fl. wa.	28 50	29 50
Keglewicza na 10 fl. mk.	18 —	18 50
Krakowskie na 20 „ wa	—	—
Ofen (Budy) „ 40 „ „	30 —	31 —
Palfy „ 40 „ mk	31 —	31 50
Rudolfa „ 10 „ wa	15 25	15 75
Salm „ 40 „ mk	40 —	41 —
Salzburga „ 20 „ wa	—	—
St. Genois „ 40 „ mk	29 75	30 2[illegible]
Tryestu „ 100 „ „	117 50	118 50
„ „ 50 „ wa.	58 —	59 —
Waldstein „ 20 „ mk.	23 —	24 —
Windischgrätz 20 „ „	24 50	25 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow. 5%	77 —	78 —
„ galicyjskie	79 50	80 2[illegible]
„ siedmiogrodzkie	79 —	79 50
„ węgierskie	[illegible]1 75	8[illegible]
Ind. węg. z klauz. 1867	81 25	81 7[illegible]
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 12[illegible]	[illegible]05 50	106
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za fl 100 wa.	31[illegible] 50	311 —
Anglo-hungaria „ 80 „	113 50	[illegible]14
Boden Credit austr. 80 „	—	—
„ „ węg. 80 „	[illegible]26 —	126 5[illegible]
Creditanst. austr. 160 „	[illegible]35 —	33[illegible] 5
„ allg. ung. 120 „	[illegible]41 50	142 5
Commissionsb. w. 140 „	[illegible]31 —	132
Depositenbank „ 80 „	[illegible] 50	111 50
Esc. Ges. n. oest. 500 „	[illegible]040	[illegible]045
„ bank czeski 100 „		
Franco austr. 80 „	[illegible]7	[illegible]27 [illegible]
„ węgierskie 80 „	112 —	113 —
Galic. banku hip. 160 „	—	—
„ dla h. i prz. 80 „	—	—
„ Landsbk Lwów 80 „	—	—
Handelsbk Wied. 160 „	250 —	2[illegible]0 [illegible]
Interventionsb. na 80 „	168	169
Länderb. Verein. 80 „	[illegible]7	117 50
Nationalbank „	[illegible]75 —	[illegible]77
Ogólnego austrjackiego „	[illegible]5	[illegible]52 5
Unionbank za 200 „	[illegible] 7[illegible]	271
Vereinsbk austr. 80 „	166 [illegible]0	167 —
Verkehrsbank 200 „	[illegible]6	217
Wechslerbk wied. 80	[illegible]14 —	31[illegible] —
Wechslstub Gesel. 80 „	1[illegible]3	175
Wien Bnk Verein 80 „	[illegible]5 —	[illegible]66
„ Cassa-Verein 80 „	107 —	108
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta. 200wa.	— —	177 75

Akcje kolei	płacą	żądają
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	[illegible]78 —	[illegible]78 5[illegible]
Böhm. Nordbahn 150wa.	— —	— —
„ Westbahn 200 „	— —	— —
Dniestrzańska fl. 200 sr.	133 50	134 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	— —	[illegible]42 —
„ „ L. B. 200 „	[illegible]52 —	153 —
Elisabeth 200mk	251 —	252 —
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	[illegible]16 —	217 —
Eperies-Tarnow 200 „	—	—
Ferdin. Nordbhn 1000mk.	2060	2070 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	[illegible]25 —	226 —
Fünfkirch. Bárcs 200 „	[illegible]6 50	[illegible]7 5[illegible]
Gal. Karl Ludw. 21[illegible] „	[illegible]37 —	287 5
Graz-Köflach górn. 2[illegible]0 „	[illegible]69 —	37[illegible] —
„ „ II emisji 80 „	[illegible]79 —	1[illegible]0 —
Kaschau Oderberg 200wa	93 —	[illegible]94 —
Lemb. Czern. Jassy 200 „	[illegible]61 50	162 5[illegible]
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	142 —	143 —
„ na 126 srbr. 80wa.	—	—
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	[illegible]14 50	215
„ lit. B. „ 200 „	[illegible]85 —	186 —
Ostrau-Friedland 200 „	—	—
Praga-Dux „ 150 „	[illegible]08 75	109 2[illegible]
Rudolfbahn „ 200 „	77 50	[illegible]78 —
Siebenbürger I. „ 200 sr	81 —	182
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	[illegible]31 —	332 —
„ II emisji 80 „	—	—
Südbhn (Lombard.) 200wa	[illegible]11 60	2[illegible]1 90
Süd-nord Verbind. 200mk	[illegible]79	18[illegible] —
Suez-Canal-Ges. fr. [illegible]0	—	—
[illegible] 200wa	—	[illegible]56 —
Tramway wied. 200	[illegible]33 —	[illegible]34 —
Turnau-Kralup-Prag 200 „	—	—
Węg. gal. Łupk. 200 s	—	—
„ Nordostbh. wa. 200 „	65 —	65 [illegible]
„ Ostbhn (128 sr) 80w	32 7	[illegible]33 2
„ Westbahn 200 „	77	[illegible]7 5
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 8[illegible]	13[illegible] 7	[illegible]40 2
„ Wied. 8[illegible]	[illegible]4 5[illegible]	21[illegible] [illegible]0
Bauverein „ 100 „	2 —	[illegible]2 [illegible]
[illegible]produkte 2[illegible]	—	—
Hüttenberger Eis. 200 „	—	—
[illegible] hut 10[illegible]	[illegible]2 5	[illegible]0 [illegible] 6
Kałusza 20[illegible]	—	
Kasz. cegiel. wied. 20[illegible]	—	—
„ „ i bud. lwow. 8[illegible]	—	—
Neub. Mariazel huty. 8[illegible]	94 —	94 5[illegible]
Parcelacyjne galic. 10[illegible]	—	
[illegible] 8	119 —	120
Wied. parcelacyjne 10[illegible]	1[illegible]3 5[illegible]	[illegible]14 —

Listy zastawne.	płacą	żądają
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	102 75	103 25
„ „ 33 lat los 5% wa.	88 75	89 —
„ „ gm. 40 „	86 25	86 7[illegible]
Centr. Bd. Cred. 40 $5\frac{1}{2}$%	94 75	9[illegible] 25
„ „ 20 „ 1%	96 —	96 50
Galic. Tow. kred. 4%	—	—
„ „ „ 5%	80 50	81 50
„ Banku Hyp. 6%	89 60	89 90
„ Bank. Włoś. 6%	94 25	— —
Nationalbank m. k. 5%	— —	— —
„ w. a. 5%	91 60	91 80
Oest. Hypoth. 10 rocz. $5\frac{1}{2}$	94 25	94 7[illegible]
„ „ 50 „ $5\frac{1}{2}$	91 75	92 25
O. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ „ 10 5%	— —	— —
„ „ 35 „	88 —	88 5[illegible]
„ Rentenbank 36 $5\frac{1}{2}$	97 50	98 —
„ „ 36 [illegible]$\frac{1}{2}$	— —	87 5[illegible]
Sparkasse I austr. 30 $5\frac{1}{2}$	98 —	100 —
„ „ „ 32 [illegible]$\frac{1}{2}$	96 —	96 5
Węg. tow. kred. [illegible]	—	88 5[illegible]
Wien. Hyp. Kasse $5\frac{1}{2}$	95 —	95 50
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta. 100wa.	— —	94 2[illegible]
Alföld Fiume 5% sr.	92 50	93 [illegible]
Bauges. allg. östr. 5% sr.	93 —	93 75
„ Wien. 6% „	—	— —
Dniestrzańskie [illegible]% „	7[illegible] 50	79 —
Dux-Bodenb. 1871 [illegible]% „	91 50	92
[illegible] 5%	[illegible]2 30	92 6
„ emisja [illegible]872 5[illegible]	[illegible]2 20	92 5
„ (Linz-Budweis) 5% „	[illegible]0 75	101 [illegible]
„ „ em. 187[illegible] 5% „	— —	102
Ferd. Nordbn m. k. 5%	1 —	92
„ „ w. a. 5[illegible]	[illegible]7 —	—
„ „ „ 5% s[illegible]	[illegible]01 7[illegible]	102 2
Franz. Josef „ 5[illegible]	[illegible]9 5	100 —
Fünfk.-Bárcser [illegible]%	—	—
Gal. Karl Ludw. „ 5% „	[illegible]02 —	102 5
„ II. em. „ 5% „	—	99 5
„ 1871. III. „ 5[illegible]	— —	97
Hüttenb. Eisen-Gew. [illegible]% „	84 —	84 5
Inneberger „ [illegible]% „	84 75	85
Kasch. Oderb. „ 5%	94 75	95 2
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	77 75	78 2
„ II. 1867 „ 5% „	— —	—
„ III 1868 „ 5%	[illegible]0 10	80 30
„ IV 1872 „ 5% „	80 —	80 [illegible]
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	88 75	89 2[illegible]

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Oest. Ndwstb w. a. 5% sr	9[illegible] —	99 50
Rudolfbahn „ 5% „	93 7[illegible]	94 25
Siebenbür. I. „ 5% „	—	91 7[illegible]
Südbahn (Lombardy) „	12 7[illegible]	113 25
Süd-nord Verb. w. a. 5%	99 —	99 50
Theissbahn 5% sr.	— —	— —
Węg. gal. Łupk. 5% „	89 —	[illegible]9 25
„ Nrdost 300 5% „	89 —	89 25
„ Ostbhn 300 5% „	[illegible]9 8[illegible]	80 10
„ Westbahn 5% „	90 25	90 5[illegible]
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. $3\frac{1}{2}$%	91 75	91 90
Hamburg „ $2\frac{1}{2}$ „	[illegible]0 05	[illegible]0 15
Londyn „ 2 „	[illegible]8 75	108 80
Paryż „ 5 „	42 25	42 25
Monety:		
Dukat ważny	5 26	5 27
20 frank. austr.	— —	— —
„ francuz.	8 70	8 71
Srebro	[illegible]07 80	108 —
Talar pruski	162 —	162 25
LWÓW 13 września.		
Akc. banku hip. gal. 16[illegible]	[illegible]29 —	230 —
„ „ krajow. 10[illegible]	— —	88 —
Listy zast. galic. 5%	[illegible]1 75	82 2[illegible]
„ „ „ 4%	75 —	75 50
„ banku hip. 6%	[illegible]9 75	90 25
„ „ włościań 6%	93 75	94 30
Obligi ind. galicyj. 5%	[illegible]9 5[illegible]	80 —
Imperjał ros.	8 8[illegible]	9 —
Rubel srebrny obrączk.	1 6[illegible]	1 75
„ papier	1 4[illegible]	1 49
WARSZAWA 8 wrześ.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 32	7 34
„ Paryż 300 fr. 10 d	—	87 75
„ Wiedeń 150 złr. 2 m.	9[illegible] 8[illegible]	98 10
Akcje kol. warsz.-wied.	[illegible]01 —	— —
„ „ warsz.-bydg.	— —	— —
„ „ warsz.-teres.	— —	— —
Listy zast. serji 1. 4%	92 4	92 75
„ „ „ 2. 4%	91 2	91 50
kupon ubiegły	1 84	— —
„ „ nowe 5%	91 10	91 40
kupon ubiegły	2 30	— —
„ likwidacyjne 4%	77 7[illegible]	77 50
kupon ubiegły	— 07	— —

Pociągi osobowe
na kolejach żelaznych.

Stacje.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
w Krakowie: lwow.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ pospi.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ miesz.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ wielick.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ wiedeńsk.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ pospiesz.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ warszaw.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ na Oświę. wroc.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ do Wrocł. myśl.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
w Wieliczce: krakowsk.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
w Tarnowie: krakowsk.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ miesz.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ lwowski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
w Rzeszowie: krakowsk.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ miesz.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ lwowski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ miesz.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
w Przemyślu: krakowsk.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ miesz.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ lwowski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
we Lwowie: krakowsk.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ miesz.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ brodzki	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ czerniow.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
w Brodach: lwowsk.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
w Tarnopolu: lwowsk.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
w Podwołoczyskach: lwow.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
w Czerniowcach: lwow.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
w Myślowicach: krak.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
w Warszawie: krak.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
w Wiedniu: krak.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie o 16 m. pierwéj [illegible] zegaru prags., na kolei półn. Ferdynanda według zegaru lwowskiego o 12 m. później od krakowskiego.

Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju"
wyszły i są do nabycia
w Krakowie w administracyi „Kraju"
jako też
we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

	złr. ct.
Adam Mickiewicz i pisma jego do roku 1829 przez Alberta Gąsiorowskiego — 18 3	1 50
Fizyologia codziennego życia G. H. Lewes, z angielskiego przetłumaczył Ludwik Masłowski, zeszyt I. i II. 1872 r. (Dalsze 3 zeszyty wyjdą w ciągu tego roku).	1 50
Konfederacya Barska: Korespondencya między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim w r. 1768, wydał Dr. Ludwik Gumplowicz (Główny Skład na całą Galicyę i W. Ks. Poznańskie w księgarni GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we Lwowie.	2 —
Plotki i Prawdy	1 —
Obrazki z podróży po Szwecyi, bar. W. Engeströma	2 50
Ella, powieść Chłędowskiego	1 50
Po nitce do kłębka, powieść Chłędowskiego	1 50
Handel i przemysł za czasów Stanisława Augusta, skreślił Dr. Ludwik Kubala	— 20
Skrupuły, powieść Chłędowskiego 1 tom	1 50
Album fotograficzne, 2 gi tom (Tom I. wyczerpany).	1 —
Irydjon, odczyt Ad. Bełcikowskiego	— 25
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera	— 15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy	2 50
Tajny fundusz, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy	2 —
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy	2 —
Walka stronnictw, komedja Stożka, 1 t.	— 50
Sobory, szkic historyczny przez W. B. K.	— 20
O sprawie ruskiéj	— 25
Po ślubie, komedja Koziebrodzkiego (wyczerpana)	— —
Dwa szkice powieściowe, (Pół prawdy — Wioska na księżycu)	— 50
Ultramontanie i Moderanci przez autora „Plotek i Prawd"	— 25
Dwaj Radziwiłłowie, komedja w V. aktach przez Adama Bełcikowskiego,	— 50
Prawo Postępu, studjum przyrodnicze społeczne przez Ludw. Masłowskiego,	— 75
Kwestya nadbałtycka, przez Jana Leśniewskiego,	— 15

Dzieła te przesyła także administracja „Kraju" na żądanie za gotówkę lub pobraniem pocztowém.

Będąc w chęci nabycia większego majątku, zamierzam moją wioskę

CHEŁM
pod Krakowem
sprzedać lub wydzierżawić.—Bliższa wiadomość na miejscu.
3572(1-2) **K. Sittka.**

Na mocy udzielonéj mi koncessyi dnia 14-go września b. r., otworzyłem

APTEKĘ,

zaopatrzywszy ją w świeże krajowe i zagraniczne towary i najnowsze środki toaletowe.
Lipnik przy Białéj, 14 września b. r.
3577(1-2) **Eustachy Sokalski.**

J. Szutkiewicz

nauczyciel języka francuzkiego, jako też angielskiego, mieszka w Rynku Nr. 49, gdzie sklep p. Eminowicza I. piętro w podwórzu. 3510(1-2)

Czeskosłowiańska Akademia Handlowa w Pradze

w życie wstąpi z początkiem przyszłego roku szkolnego, t. j. 1 października 1872.

Zadaniem zakładu jest, młodzież chcącą się poświęcić handlowi, do zawodu tego przysposobić, uzupełniając jéj wiadomości w innych szkołach nabyte, oraz uposażając ją dokładnemi wiadomościami teoretycznemi i praktycznemi we wszystkich gałęziach handlu tak, aby zaraz po ukończeniu akademii zdołała pracować z korzyścią w jakimbądź zawodzie handlowym.

Kurs akademii jest dwuletni; przedmioty wykładowe są następujące: buchalterya, arytmetyka kupiecka, nauka o towarach, technologia mechaniczna, chemia i technologia chemiczna, ekonomia narodowa, prawo handlowe, wekslowe, celne, nauka o przywilejach i monopolu, statystyka handlowa, jeografia handlowa, dzieje handlu i cywilizacyi, kaligrafia, stenografia, nareszcie języki a mianowicie oprócz czeskiego i niemieckiego, które są przymusowe, jeszcze według własnego wyboru słuchaczów, francuski, angielski, włoski, rossyjski lub inny słowiański, jeśli się zgłosi dostateczna liczba słuchaczów.

Na piérwszy rok akademii przyjętym być może, kto ukończywszy niższe gimnazyum lub też niższą szkołę realną, pomyślnie zda egzamin wstępny, oraz i taki, który przy egzaminie wstępnym okaże, iż bez szkół wzmiankowanych posiada potrzebne wiadomości. Dla takich zaś, którzy nie mają potrzebnego wykształcenia, założono kurs przygotowawczy, na którym będą wykładane religia, języki czeski i niemiecki, arytmetyka, jeografia, historya, nauki przyrodnicze, kaligrafia i rysunki.

Zrazu otwarty będzie tylko piérwszy rok akademii i kurs przygotowawczy.

Opłata szkolna, która się składa w dwu ratach na początku każdego półrocza, wynosi w akademii na rok 120 złr. w. a., za kurs przygotowawczy zaś 100 złr. w. a.

Wpisy rozpoczęły się dnia 5 września i trwać będą do końca tegoż miesiąca. Zgłoszenia przyjmuje przedpołudniem od godziny 8 do 12, (od 23 września także popołudniu od 2 do 4) dyrekcya akademii, która się znajduje na Małym Rynku staromiejskim pod liczbą 4. Tam udziela się także na żądanie bliższych szczegółów, tudzież życzącym sobie tego, poleca się rodziny, u których akademicy mogą znaleść pomieszkanie z wszelkiemi potrzebami domowemi.

Nadmienić jeszcze należy, że Wydział administracyjny podał prośbę do odpowiednich władz, aby akademicy mieli prawo jednorocznéj służby wojskowéj.

W Pradze, dnia 10 września 1872 r.

W imieniu Wydziału dla założenia i utrzymania czeskosłowiańskiéj akademii handlowéj:

Alojzy Oliva prezes. **Emanuel Tonner** dyrektor akademii.



W Teatrze Krakowskim
we wtorek d. 17 września
ST. ROMAN 3569(1-2)
będzie miał zaszczyt dać
przedostatnie przedstawienie
ze zupełnie zmienionym programem.
Po każdym oddziale wystąpi słynna angielska śpiewaczka i tancerka
Miss Lilla Alliston.
Początek o godzinie $7^1/_2$. — Cena miejsc zwyczajna
Biletów dostać można w kasie teatralnéj.
We Czwartek ostatnie przedstawienie.

!Czwarty rok istnienia!

Od 7 lipca 1869 r
wychodzi w Krakowie
DJABEŁ
czasopismo humorystyczno-satyryczne, ilustrowane.
2824(2-?)
PRENUMERATA KWARTALNA
wraz z przesyłką w Austryi 1 złr.
za granicą 25 sgr. = 3 franki.
Adres **Do Djabła** w Krakowie.
Prenumeratę przyjmuje się od 1 lipca, 1-go października, 1-go stycznia i 1-go kwietnia.

Roczniki: 1, 2 i 3 (oprawne) są do nabycia w redakcyi.



Nowo otworzona pod firmą:

A. Nowoleckiego Księgarnia,

Skład nut i Wypożyczalnia,
w Krakowie, w Głównym Rynku,
otrzymała
Główną Ajencyę i Expedycyę
na W. Ks. Krakowskie i Galicyę dwóch pism w Warszawie wychodzących pod redakcyą:
J. K. Gregorowicza:

TYGODNIK MÓD i POWIEŚCI.

Pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet.

Pismo to liczy już 34 lata nieprzerwanego bytu (pierwotnie wychodziło pod tytułem „Magazyn Mód), od lat zaś jedenastu zostaje pod redakcyą jednego z najzaszczytniéj znanych w literaturze naszéj pisarzy, **Jana Kantego Gregorowicza**. Przez cały czas istnienia wychodziło najregularniéj, wywiązując się sumiennie ze wszystkich zobowiązań tak, że Prenumeratorowie nigdy najmniejszéj przerwy lub nieregularności w wydawnictwie nie doznali. — Staranność ta i na przyszłość ściśle zachowaną będzie. — Każdy numer składa się z wielkiego arkusza formatu pism ilustrowanych warszawskich i zagranicznych. Oprócz tego numeru dołączają się dodatki obejmujące: **Arkusze z drzeworytami**, brane z pisma berlińskiego **Modenwelt** — **Ryciny kolorowane** wykonywane obecnie podczas wojny w Brukselli przez artystów paryskich — **Dodatki litografowane** z krojami i deseniami do haftu. — Objaśnienia tych rycin redagowane są najstaranniéj i w sposób najprzystępniejszy. — W części literackiéj mieszczą się powieści oryginalne i tłumaczone, podróże, dramata, artykuły naukowe, literackie, krytyczne, poezye, korespondencye z różnych stolic Europy, przeglądy teatralne, artystyczne i różne inne wiadomości.

Prenumerata wynosi w Galicyi z przesyłką pocztową:
Rocznie 14 złr. 8 ct., półrocznie 7 złr. 4 ct., kwartalnie 3 złr. 52 ct.
w Krakowie: „ 13 „ — „ „ 6 „ 52 „ „ 3 „ 26 „

PRZYJACIEL DZIECI,

pismo tygodniowe ilustrowane.

Wychodzi również co tydzień w Warszawie pod redakcyą **J. K. Gregorowicza**, w formacie arkuszowym, z illustracyami i z dodatkiem półarkuszowym co dwa tygodnie, przeznaczonym specyalnie dla dzieci kończących dopiero naukę czytania.

Pismo to wychodzi najregularniéj od lat dziesięciu i zarówno umiejętnym kierunkiem, bogactwem, jak rozmaitością treści, oraz nadzwyczaj przystępną ceną i ozdobą zewnętrzną zdołało sobie pozyskać szerokie koło młodych czytelników.

Przedpłata wynosi w Galicyi z przesyłką pocztową:
Rocznie 8 złr. 24 ct., półrocznie 4 złr. 12 ct., kwartalnie 2 złr. 6 ct.
w Krakowie: „ 7 „ 20 „ „ 3 „ 60 „ „ 1 „ 80 „

Wszystkie roczniki **Przyjaciela Dzieci** z lat poprzednich, tj. od roku 1861 do 1871 są w zapasie. Cena jednego rocznika była **9** złr., obecnie księgarnia moja zniżyła na **5** złr.

Nowe dzieła

wydane nakładem powyższéj księgarni i wydawnictwa „Czytelni ludowéj":

Poezye przez El....y, 2 tomy w ozdobnéj edycyi, na grubym, welinowym papierze, 30 przeszło arkuszy druku, z tytułem illustrowanym **4** złr. **25** ct. Oprawne ozdobnie w płócienko ze złoconemi brzegami **5** złr. **75** ct. Na papierze cienkim, welinowym **3** złr. **80** ct.

„W stuletnią rocznicę pierwszego podziału Polski" Szkic historyczny dziejów 30-letniego panowania Stanisława Augusta. Popularnie napisał Henryk Szmit, z 8 rycinami rysunku Kossaka, W. Eliasza. — Na białym papierze 10 arkuszy druku **1** złr. **20** ct. Na papierze welinowym w ozdobnéj oprawie **2** złr.

Powyższa księgarnia otrzymała na Skład Główny:

Łuszczkiewicz Wł.: **Zabytki Sztuk pięknych Krakowa.** I. Pomniki architektury od XI do XIII wieku ze stanowiska historyi sztuki, **75** ct,

Sczaniecki K. B.: **System prawa narodów.** I. Rys rozwoju prawa narodów w dziejach. — Cena **1** złr. **50** ct.

Powyższa księgarnia zaopatrzona jest zawsze **w najnowsze dzieła wszelkiéj gałęzi literatury polskiéj, francuzkiéj, niemieckiéj**, posiada znaczny zbiór **Książek do nabożeństwa** w najgustowniejszych oprawach, **książki szkolne, atlasy, mapy, fotografie** reprodukcyj krajowych i zagranicznych. — Dopełnia z wszelką akuratnością zamówienia i w jak najkrótszym czasie expedjuje. — Przy swoim **składzie nut** pośredniczy w sprzedaży **fortepianów, pianinów** z najpierwszych fabryk Wiedeńskich, Drezdeńskich i innych, których cenniki i okazy są po przejrzenia w księgarni. 3539(1-2)

Med. płynny
Cukier żelezisty
(syr. ferri oxidati Hageri)
według ulepszonéj metody **Dra Hagera** na niedokrwistość i jéj skutki.
1 flaszka złr. 1.20, pół flaszki ct. 60.

Gastrofan
szczególny środek na choroby żołądkowe. 1 flaszka 70 ct.

Maść żelezista
na odmrożenia. 1 puszka 40 cent.

Prawdz. Kral'a Karolinenthalska Herbata Dawida
na kaszel i słabości piersiowe.
1 paczka 20 cent.

Chińska woda do ust i chiński proszek do zębów
najniezawodniejszy środek do czyszczenia zębów.
1 flaszka wody do ust 60 cent.
1 pudełko proszku do zębów 30 ct.

Płynne mydło żeleziste
do prędkiego leczenia świeżych ran.
1 flaszka 1 fl. — pół flaszki 50 cent.
w najlepszéj jakości ma zawsze na składzie 3484(1-?)
Józef Goldwasser
w Krakowie, na Stradomiu w domu Deichesa.

Wyroby J. Fürsta aptekarza pod „Białym Aniołem" w Pradze.

Soeben erschien: (4 sehr vermehrte Auflage).

Die geschwächte Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von **Dr. Bisenz**, Mitglied der medizinischen Fakultät in Wien.
Preis 2 fl.

Zu haben in der
Ordinations-Anstalt
für 3263(2-50)
Geheime Krankheiten
(besonders Schwäche) von
Med. Dr. Bisenz,
Stadt, Singerstrasse 12, I. Stock.
Tägliche Ordination von 11—1 Uhr, und von 2—4 Uhr. Auch wird durch Korrespondenz behandelt, und werden Medikamente besorgt. (Ohne Postnachnahme).

Dentysta z Berlina
DŁUŻYŃSKI
Ulica Floryańska, 364, I. piętro.
2620(7-?)

KSIĘGARNIA J. M. HIMMELBLAU'A

w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj pod L. 322
poleca szanownéj publiczności następujące dzieła
po cenie zniżonéj.

	Cena księg. zł.	Cena księg. kr.	Cena zniż. zł.	Cena zniż. kr.
J. Arago, Od bieguna do bieguna i dwa oceany. 2 tomy, Wilno, 1857	6	—	2	50
A. Bełcikowski, Zofijówka, Serafina, dwa poemata, Kraków, 1872	—	75		
S. Budziński, Wykład porównawczy prawa karnego, 1868	2	50	2	—
A. Gorowski, Wychowanica, powieść z stosunków galicyjskich z roku 1848, Kraków, 1871	1	50		
A. Gorowski, Szambelańska spuścizna, powieść, Kraków, 1872	1	—		
A. Humboldt, Podróże; tom I. i II. po Rossyi Europejskiéj i Azyjatyckiéj; tom III. i IV. po Afryce i Ameryce. Wilno, 1861	12	—	7	—
J. I. Kraszewski, Dziś i lat temu trzysta, studyum obyczajowe (charakterystyka Reja z Nagłowic) Wilno, 1863	2	—	—	75
H. Liebkind, Słownik niem.-polski, obejmuje 1532 str. Warszawa, 1871	1	25		
Litwa pod względem starożytnych zabytków, obyczajów i zwyczajów, Wilno, 1854	3	—	1	—
Bł. Leonard, Ćwiczenia duchowne czyli rekolekcye na dziesięć dni rozłożone, Warszawa, 1863.	1	—		
W. A. Maciejowski, Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do r. 1830. 3 tomy, Warszawa, 1853	18	—	6	—
Fr. Maciejowski, Zasady prawa Rzymskiego pospol., wydanie 2gie poprawne, 2 tomy, Warszawa, 1865	6	—	2	—
S. Morawski, Pobitna pod Rzeszowem, Kraków, 1864 r.	1	50	1	—
K. U. Niemcewicz, Pamiętnik, 1831, Paryż 1863	1	—	—	70
Jan ze Śliwina, Przechadzki po Wilnie i jego okolicach, wydanie drugie, Wilno, 1859	3	—	1	—
A. Thiers, Historya konsulatu i cesarstwa, tłumaczył L. Rogalski. 11 tomów — i Historya zgromadzeń od 1789—1800, 4 tomy, Warszawa, 1846	30	—	16	—
K. Wojnarowska, Pierścionki babuni. 6 tomów, wydanie drugie, Lipsk, 1868	9	—	3	—
K. Wł. Wójcicki, Biblioteka starożytnych pisarzów polskich, 6 tomów, Warszawa 1844	12	—	6	—
Życie marzeń, powieść amerykańska, przepolszczona przez A. B. Warszawa, 1858	2	—	—	75
L. Siemieński, Ody Horacyusza, wydanie miniaturowe, na zwyczajn. papierze.	1	50		
na welinowym „	2	—		
Niesiecki, Herbarz, 4 tomy, in folio, 1743 r.				
S. Okólski, Herbarz, 3 tomy in folio, Kraków 1641				
S. Starowolski, Monumenta Sarmatarum, Kraków, in folio 1656				
M. Dogiel, Codex Diplomaticus Regni Poloniae, 3 tomy in folio, Vilnae, 1764.				
Tygodnik illustrowany Warszawski in folio, od r. 1860—1871, komplet, zamiast	150	—	75	—
Baliński, Starożytna Polska, 4 tomy,	20	—	12	—
Gazeta Przemysłowa, illustrowany organ przez Walerego Kołodziejskiego, 3 tomy, in folio, 1866 — 1867 — 1868	15	—	3	—

3401(1 ?)

Olbrzymie korzyści, jakie giełda przynosi codziennie tym, **co wprawnem okiem, bez namiętności i tylko na niezawodnych obliczeniach oparci**, spekulacyom giełdowym się oddają, spowodowały nas uczynić przystępniejszem i naszym ziomkom nieprzebrane to źródło bogactw, dając im w naszym

Kantorze Bankowym i Giełdowym

pod sądownie protokołowaną firmą

S. Deiches & Comp.

w Wiedniu, Schottenring 18,

sposobność, wziąść czynny udział w tych nader korzystnych interesach, nie narażając się, o ile się to przewidzieć da, na straty.

W krótkim stosunkowo czasie istnienia naszego kantoru, udało się nam pozyskać liczną klientelę, szczególnie między naszymi współobywatelami, **a osiągnąwszy dla naszych komitentów rezultaty nader korzystne,** wyrobiliśmy sobie opinię nieskazitelnéj prawości i sumienności.

Ośmieleni tym chlubnym sukcesem, jak niemniéj tem, że i nadal jak dotychczas w skutek naszych stosunków z znakomitymi osobistościami, stojącymi na najwyższym szczeblu świata finansowego, będziemy w stanie udzielać naszym klientom **cenne wskazówki co do zyskowności pojedynczych spekulacyj** — zapraszamy naszych Szanownych współobywateli wejść w stosunki handlowe z nami, a znana nasza obrotność w interesach bankowych i giełdowych, daje szanownym naszym komitentom rękojmię, **że wszelkie zlecenia** z największą akuratnością i szybkością wykonamy.

W końcu zwracamy uwagę Szanownéj Publiczności na obecną **nader korzystną konstelacyę** giełdową, za pomocą któréj przy odpowiedniém postępowaniu do wielokrotnego pomnożenia kapitałów w krótkim czasie doprowadzić można, i oświadczamy naszą gotowość do udzielania na każde żądanie sumiennych i szybkich informacyj w języku polskim.

S. Deiches i Spółka
Schottenring, 18,
naprzeciwko giełdy.
3501(7-?)

KANTOR WYMIANY
Wiedeńskiego Banku Komisowego

(Wiener Commissions-Bank)
Schottenring Nr. 18,
wypuszcza
KWITY UDZIAŁOWE

na poniżéj wymienione grupy losów, a zestawienia ich już dla tego należą do najkorzystniejszych, gdyż każdy posiadacz takiego kwitu może sam wygrać wszystkie wygrane i prócz tego ma dochód z procentów

30 franków w złocie i 10 złr. w banknotach.

Grupa A. (rocznie 16 ciągnień).

Miesięczne raty po 10 złr. — Po złożeniu ostatniéj raty każdy uczestnik odbiera następujące 4 losy:
1) 5% los państwowy z 1860 r. **100** złr. — Główna wygrana **300.000** z odkupną za wyciągniętą seryę **400** złr.
1 3% ces. turecki **400** frankowy los państwowy. — Główna wygrana **600.000**, **300.000** franków w złocie.
1) Książęco brunszwicki los na 20 tal. — Główna wygrana **80.000** talarów bez potrącenia.
1) Insbrucki los (tyrolski). — Główna wygrana **30.000** złr. a.

Grupa B. (rocznie 13 ciągnień).

Miesięczne raty 6 złr. — Po złożeniu ostatniéj raty otrzymuje każdy biorący udział następujące 3 losy.
1) 3% los turecki 400 frankowy los państwowy. — Główna wygrana **600.000**, **300.000** frank. w złocie.
1) Książęco brunszwicki 20-talarowy los. — Główna wygrana **80.000** tal. bez potrąc.
1) Los Sasko-Meiningen. — Główna wygrana fl. **45.000**, **15.000** zł. połud niem.

Zamiejscowe polecenia będą szybko i także za pobraniem wypełniane. — Wykazy wygranych po każdém ciągnieniu rozsyła się darmo. 3381(1-15)



MASZYNY
do szycia
oryginalne amerykańskie
HOVE'GO.



Główny Skład Komissowy na Galicyę
A. GUMPLOWICZ,
w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 63.
3335(1-?)

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.